

PROTOKÓŁ NR XLIV/13
z XLIV SESJI SEJMIKU WOJEWÓDZTWA
ŚLĄSKIEGO IV KADENCJI

(18.11.2013 r. – Sala Sejmu Śląskiego, gmach Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego)

1. Otwarcie sesji – godz. 11⁰⁵ – radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku Województwa Śląskiego.

- **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – Szanowni Państwo !
Pozwólcie, że zanim przystąpię do grzecznościowych powitań, myślę, że warto dzisiaj przypomnieć, że 3 listopada zmarł śp. Gerard Cieślik – ikona Ruchu Chorzów, wybitny reprezentant Polski – niech mi będzie wolno powiedzieć: ten, który pierwszy pokonał Związek Radziecki, co prawda na boisku, dwie bramki, ale potem nam się to wszystkim udało i powiodło. Reprezentant Polski w latach 1947-1958, także za swe zasługi odznaczony *Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski*, wybitny Ślązak, dobry człowiek, wzór sportowca. Jeśli mógłbym prosić o postanie na chwilę, myślę, że Pan Gerard Cieślik na to zasłużył...

...[chwila ciszy]...

- **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** –...kontynuując otwarcie sesji pragnę przywitać znakomitych przybyłych na dzisiejsze posiedzenie gości. Przede wszystkim serdecznie witam Księdza Jerzego Samca, Biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, witam Księdza Biskupa Tadeusza Szurmana, Zwierzchnika Diecezji Katowickiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, witam Księdza Biskupa Pawła Anweilera, Zwierzchnika Diecezji Cieszyńskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego oraz Księdza Biskupa-Seniora Jana Szarka. Serdecznie ekscelencje witam ! Pragnę bardzo serdecznie powitać krewnych księdza Franciszka Michejdy, którego wspomnieniu część dzisiejszej sesji jest poświęcona w osobach Pani Barbary Michejdę-Pinno oraz Pani Joanny Michejdy-Grzylińskiej. Serdecznie Panie witam. Niemniej serdecznie witam Pana Józefa Króla, Prezesa Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego. Chcę powitać nadto wszystkich gości, których zaprosiliśmy na część okolicznościową dzisiejszej sesji – wszystkich gości, przedstawiciele świata nauki, kultury i mediów. Pozwólcie, że przywitam także młodzież, która obecna jest na galerii z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego Nr 1 i Szkoły Podstawowej Nr 4 im. Ks. Seniora Franciszka Michejdy w Wiśle z Panią Dyrektorem Elżbietą Jakubczak oraz z Liceum Ogólnokształcącego Towarzystwa Ewangelickiego im. ks. Franciszka Michejdy w Cieszynie z Panią Dyrektorem Lidią Pałac. Serdecznie was witam ! Bardzo serdecznie witam parlamentarzystów, w szczególności w osobach senatora, Pana Bogusława

Śmigielskiego. Witam także licznie przybyłych na dzisiejsze obrady posłów na Sejm RP w osobach: Pana Marka Balta, Pana Czesława Gluzy, Pana Krzysztofa Gadowskiego, Pana Wojciecha Saługi, Pana Zbyszka Zaborowskiego oraz Pani Aleksandry Trybuś. Witam zaproszonych do udziału w temacie głównym dzisiejszej sesji Państwa prelegentów w osobach: Pani Grażyny Witkowskiej, Wicedyrektora Urzędu Statystycznego w Katowicach, Pana prof. dr. hab. Jerzego Runge, Kierownika Zakładu Geografii Społecznej na Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego, Pana dr. Roberta Krzysztofika, Adiunkta w Zakładzie Gospodarki Przestrzennej na Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego, Panią dr Annę Runge, Adiunkt w Zakładzie Geografii Osadnictwa i Studiów Regionalnych na Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego, Pana dr. Sławomira Sitka z Uniwersytetu Śląskiego. Witam Panią prof. dr hab. Aldonę Frączkiewicz-Wronkę, Kierownik Katedry Zarządzania Publicznego i Nauk Społecznych Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach oraz Panią prof. dr Marię Zrałek, Dziekan Wydziału Nauk Humanistycznych Wyższej Szkoły Humanitas w Sosnowcu. Witam przybyłego na dzisiejsze obrady Wicewojewodę Śląskiego, Pana Piotra Spyrę. Miło nam bardzo ! Witam Zarząd Województwa Śląskiego na czele z Panem Marszałkiem Mirosławem Sekułą. Witam Panią Skarbnik Elżbietę Stolorz-Krzysz, Witam Pana Krzysztofa Dzierwę, Sekretarza Województwa, gratulując niedawnego awansu. Witam dyrektorów wydziałów oraz jednostek Urzędu Marszałkowskiego, a także przedstawicieli publikatorów ! Witam Gospodarzy sesji, Szanownych Państwa Radnych Sejmiku Województwa Śląskiego ! W trakcie sesji w dniu dzisiejszym pomagać mi będzie trzyosobowa komisja skrutacyjna w składzie: radna Agnieszka Luty, radny Wiesław Wójcik, radna Katarzyna Zapart.

2. Rozpatrzenie proponowanych zmian w porządku obrad:

- **radny Andrzej Gościński, Przewodniczący Sejmiku** – czy są propozycje w tej sprawie ?
- **radny Michał Wójcik** – chciałbym prosić Pana Przewodniczącego aby został porządek obrad rozszerzony o punkt dotyczący omówienia sytuacji TVP Oddział w Katowicach. Sprawa była przedmiotem posiedzenia Komisji Kultury w ubiegłym tygodniu, materiał – przypomnę Państwu – już osiem tygodni temu został złożony. Jeżeli dzisiaj w porządku obrad nie będzie tego tematu będziemy 3 miesiące czekali na rzecz, która jest z punktu widzenia mieszkańców Śląska oczywista. Chodzi o dwie sprawy, jeżeli mogę tylko przytoczyć tym radnym, którzy nie otrzymali mojej propozycji. Sprawa pierwsza – chodzi o to, by zaapelować do zarządu TVP w Warszawie oraz do KRRiT o to żeby w miejsce programu regionalnego warszawskiego operatorzy

satelitarni umieścili program TV Katowice, ponieważ duża część społeczności naszego regionu mnie może oglądać TV Katowice, pomimo tego, że nastąpiła rewolucja, jak to mówią *cyfryzacja*, niestety nie ma takiej możliwości. Z niewiadomych powodów ustawa...

- **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – bardzo proszę o wniosek, a uzasadnienie wtedy, kiedy znajdzie się w porządku obrad...

- **radny Michał Wójcik** –...kontynuuję ... ponieważ ustawa o radiofonii i telewizji ma taki zapis, który zobowiązuje właścicieli telewizji cyfrowych satelitarnych żeby zamieszczali programy regionalne. Niestety, tak się nie stało. I druga rzecz, która jest w tym materiale – chodzi mianowicie o wsparcie finansowe ośrodków regionalnych. Chcę Państwu powiedzieć, że TV Katowice tylko w 30 % utrzymuje się z abonamentu, w 70 % musi sobie pozyskać środki. Jest to problem, nie może produkować ani swoich programów, jest problem dotyczący pracowników w tym ośrodku. Sprawa wydaje się absolutnie oczywista. Wniosek popieram tym, że wiele samorządów taki apel już przyjęło, nawet rada miasta Katowice – bez żadnego problemu. To co usłyszałem na Komisji Kultury każe mi...

- **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** –...proszę o wniosek...

- **radny Michał Wójcik** –...wniosek ... właśnie składam ... każe mi poprosić Państwa jako przewodniczących klubów żebyście dziś jeszcze pochylili się nad tym problemem i nie odraczali tego o kolejny miesiąc. Dziś już po tych wystąpieniach gości myślę, że będzie okazja zadać sporo pytań, ale to przy okazji innych merytorycznych punktów. Wniosek jest o rozszerzenie porządku obrad.

- **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – o co ? Proszę sformułować punkt !

- **radny Michał Wójcik** –...powtarzam ! Wniosek jest rozszerzenie porządku obrad o punkt dotyczący omówienia sytuacji TVP Oddział Katowice oraz przyjęcia apelu do Zarządu TVP i KRRiT w tych dwóch sprawach, o których tutaj Panu Przewodniczącemu napisałem...

- **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – czy są inne propozycje zmian porządku obrad ?

- **radna Małgorzata Ochęduszek-Ludwik** – ja mając świadomość, że uzyskanie 25 głosów być może nie byłoby możliwe, nie proponuję zmiany porządku, ale mam uprzejmą prośbę do Pana Marszałka ażeby w

sprawozdaniu z prac Zarządu uwzględnił wątek dotyczący sytuacji w Szpitalu Wojewódzkim w Częstochowie, czyli o ten temat, który był przedmiotem komisji. Jest to prośba członków Komisji Zdrowia, ale i radnych innych klubów.

- **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – czy są inne wnioski ? ... Zmierzam do zamknięcia listy i przystąpimy do głosowania ? ... Jeśli nie usłyszę sprzeciwu uznaję, iż lista wniosków jest zamknięta...
- **radny Artur Warzocha** – w związku z tym wnioskiem, który zgłosiła przed chwilą Pani Przewodnicząca Ochęduszek-Ludwik chciałbym zapytać Pana Marszałka czy spełni jej prośbę, czy będzie poszerzone sprawozdanie o informację na temat aktualnej sytuacji w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Częstochowie, bo jeżeli nie, to ja za chwilę zgłoszę odrębny wniosek dotyczący zmiany porządku obrad...
- **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** –...będzie uwzględniona prośba Pani Przewodniczącej klubu SLD ... czy jest sprzeciw co do zamknięcia listy wniosków dotyczących zmiany porządku obrad ? ... Nie ma ! Lista zamknięta. Jak Państwo pamiętacie zgodnie ze *Statutem* i *Regulaminem* przy wnioskach o zmianę porządku obrad jeden głos za, jeden po przeciwnej stronie ... Pan Przewodniczący Komisji Edukacji, Nauki i Kultury, jako, że stosowny materiał skierowałem tam do procedowania...
- **radny Henryk Mercik** – ten wniosek apelu do KRRiT – zresztą został uzupełniony, bo najpierw to był tylko projekt do Zarządu TVP S.A. – był przedmiotem procedowania na ostatnim posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Kultury, natomiast ostateczny tekst tego apelu nie został wtedy zredagowany. Komisja spotkała się dziś przed sesją licząc, że ten ostateczny tekst zostanie dziś dostarczony – nie został i w takim to wypadku uważam, że powinniśmy wrócić do tego tematu na sesji grudniowej i jak ustaliliśmy na konwencji, taki apel się pojawi i będzie on inicjatywą wszystkich klubów reprezentowanych w Sejmiku.
- **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – potwierdzam, iż dziś rano na konwencji doszliśmy do wspólnego przekonania, iż z inicjatywy wszystkich klubów radnych stosowne oświadczenie i stanowisko skierowane do właściwych organów będzie przygotowane na sesję grudniową ... proszę o komunikat o prawomocności obrad.
- **radna Agnieszka Luty** – na sali jest 45 radnych, tak że wymóg quorum jest spełniony.

- **radny Andrzej Gościński, Przewodniczący Sejmiku** – stwierdzam, iż Sejmik Województwa Śląskiego obradujący dzisiaj jest uprawniony do prawomocnych rozstrzygnięć.

Głosowanie nad wnioskiem o rozszerzenie porządku obrad o punkt dotyczący omówienia sytuacji TVP Oddział Katowice oraz przyjęcia apelu do Zarządu TVP i KRRiT...:

za	2
przeciw	33
wstrzym.	12

Wniosek nie uzyskał akceptacji.

Porządek obrad:

- 1. Otwarcie sesji Sejmiku.*
- 2. Rozpatrzenie proponowanych zmian w porządku obrad.*
- 3. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia oświadczenia dotyczącego uczczenia ks. Franciszka Michejdy, wybitnego Ślązaka i Polaka, współtwórcy ruchu narodowego i oświatowego na Śląsku Cieszyńskim, w 165. rocznicę Jego urodzin (**druk IV/696**).*
- 4. Implikacje zmian demograficznych dla sytuacji społeczno-gospodarczej Województwa Śląskiego:*
 - wystąpienie prof. dr. hab. Jerzego Runge, Kierownika Zakładu Geografii Społecznej na Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego,*
 - wystąpienie dr. Roberta Krzysztofika, Adiunkta w Zakładzie Gospodarki Przestrzennej na Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego,*
 - wystąpienie dr. Anny Runge, Adiunkt w Zakładzie Geografii Osadnictwa i Studiów Regionalnych na Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego,*
 - wystąpienie prof. dr. hab. Marii Zralek, Dziekan Wydziału Nauk Humanistycznych Wyższej Szkoły Humanitas w Sosnowcu,*
 - wystąpienie prof. dr. hab. Aldony Frączkiewicz-Wronki, Kierownik Katedry Zarządzania Publicznego i Nauk Społecznych Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach,*
 - wystąpienie Pani Aurelii Hetmańskiej, Dyrektor Urzędu Statystycznego w Katowicach.*
- 5. Przyjęcie protokołu z XXXIX sesji Sejmiku.*
- 6. Sprawozdanie z działalności Zarządu Województwa Śląskiego w okresie pomiędzy sesjami.*
- 7. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia rezolucji o ogłoszeniu roku 2014 Rokiem Henryka Sławika (**druk IV/697**).*

8. *Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia Programu współpracy Województwa Śląskiego z organizacjami pozarządowymi na rok 2014 (druk IV/688).*
9. *Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu przyznawania stypendiów w ramach projektu „DoktoRIS - Program stypendialny na rzecz innowacyjnego Śląska” w roku akademickim 2012/2013 i w latach następnych oraz wyznaczenia terminu naboru wniosków o przyznanie stypendium w roku akademickim 2013/2014 (druk IV/702).*
10. *Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr IV/41/1/2013 Sejmiku Województwa Śląskiego z dnia 17 września 2013 roku w sprawie nadania statutu Muzeum Historycznemu w Bielsku-Białej (druk IV/700).*
11. *Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr IV/41/2/2013 Sejmiku Województwa Śląskiego z dnia 17 września 2013 roku w sprawie nadania statutu Muzeum Zamkowemu w Pszczynie (druk IV/701).*
12. *Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr IV/35/6/2013 Sejmiku Województwa Śląskiego z dnia 22 kwietnia 2013 roku w sprawie uchwalenia Programu rozwoju bazy sportowej z uwzględnieniem dofinansowania z Ministerstwa Sportu i Turystyki na rok 2013 (druk IV/703).*
13. *Podjęcie uchwały w sprawie zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Województwa Śląskiego na lata 2013-2020 (druk IV/706).*
14. *Podjęcie uchwały w sprawie zmian budżetu i w budżecie Województwa Śląskiego na rok 2013 (druk IV/705).*
15. *Podjęcie uchwały w sprawie zmiany w planie dochodów gromadzonych na wydzielonym rachunku przez jednostki oświatowe oraz finansowanych z nich wydatków na 2013 rok (druk IV/704).*
16. *Podjęcie uchwały w sprawie rozszerzenia działalności Szpitala im. Stanisława Leszczyńskiego w Katowicach (druk IV/698).*
17. *Podjęcie uchwały w sprawie rozszerzenia działalności Ośrodka Terapii Nerwic dla Dzieci i Młodzieży w Orzeszu (druk IV/699).*
18. *Podjęcie uchwały w sprawie zmiany przedstawiciela Sejmiku Województwa Śląskiego w Radzie Społecznej Wojewódzkiego Szpitala Rehabilitacyjnego dla Dzieci w Jastrzębiu-Zdroju (druk IV/707).*
19. *Interpelacje, zapytania, wnioski, oświadczenia radnych.*
20. *Zamknięcie sesji Sejmiku.*

3. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia oświadczenia dotyczącego uczczenia ks. Franciszka Michejdy, wybitnego Ślązaka i Polaka, współtwórcy ruchu narodowego i oświatowego na Śląsku Cieszyńskim, w 165. rocznicę Jego urodzin (druk IV/696):

- radny **Andrzej Gościński, Przewodniczący Sejmiku** – w tej sprawie o przedstawienie laudacji proszę Wicewojewodę Śląskiego, Pana Piotra Spyrę [przygotowana prezentacja stanowi załącznik nr 1 do protokołu sesji].

- **Pan Piotr Spyra, II Wicewojewoda Śląski** – Panie Przewodniczący !
Ekscelencje Księża Biskupi, Szanowni Państwo Parlamentarzyści, Panie Marszałku, Wysoki Sejmiku ! Szanowni Państwo ! Mam niezmierny zaszczyt i przyjemność żeby być jedną z osób, która wygłosi wprowadzenie do tej zaszczytnej uchwały Sejmiku, a dotyczącej jednego z najwybitniejszych Ślązaków XIX i XX wieku jakim był ksiądz Franciszek Michejda ... swoje wystąpienie zatytułowałem *ks. Franciszek Michejda i Wojciech Korfanty – żywoty równoległe*. Ten tytuł nadałem z tego powodu, że uważam, iż mimo, że postaci różniło 25 lat różnicy wielu, jako że ks. Michejda urodził się w roku 1848, a Wojciech Korfanty w 1873, to postaram się wykazać jeżeli chodzi o wagę obu postaci – Wojciecha Korfantego dla Śląska pod władzą pruską, a jeżeli chodzi o ks. Michejdę – Śląska Cieszyńskiego, była tak samo ważna, są to postaci porównywalne, ich droga życiowa i znaczenie dziejowe były tej samej rangi i bardzo do siebie podobne. Na początku zapoznajmy się z kilkoma najważniejszymi faktami z życia ks. Michejdy. Urodzony w Olbrachcicach na Zaolziu dzisiejszym w roku 1848. Był synem Franciszka Michejdy, pochodził z jednego z najbardziej znanych w okolicy rodów ewangelickich Śląska Cieszyńskiego – rodów, które obok rodu Buzków, Cieniałów i innych stanowiły w tym czasie podstawę dla polskiego ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim właśnie. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Olbrachcicach Franciszek Michejda ukończył Gimnazjum Ewangelickie w Cieszynie ...[prezentacja fotografii]... Po ukończeniu gimnazjum studiował teologię ewangelicką w Wiedniu, Lipsku i Jenie, następnie był proboszczem parafii w Nawsiu. Ukoronowaniem jego kariery duchownego było nadanie mu nadanie tytułu *Seniora Zborów Ewangelickich Śląska Cieszyńskiego*, co nastąpiło w roku 1918. Oprócz działalności duchownej i teologicznej ks. Franciszek Michejda, tak samo jak jego młodszy brat Jan urodzony w roku 1853, był bardzo znanym działaczem narodowym, można powiedzieć był liderem społeczności ewangelickiej, a zarazem społeczności polskiej na Śląsku Cieszyńskim na przełomie XIX i XX wieku. Był współzałożycielem i redaktorem kilku najważniejszych dla Śląska Cieszyńskiego, jak również dla społeczności ewangelickiej czasopism, m.in. *Przyjaciela Ludu*, *Dziennika Cieszyńskiego*, *Przeglądu Politycznego* i *Rolnika Śląskiego*. Był również działaczem, jakbyśmy dzisiaj powiedzieli, sektora stowarzyszeń pozarządowych, m.in. był prezesem Towarzystwa Ewangelickiego Oświaty Ludowej w Cieszynie, natomiast jeśli chodzi o jego kierunek polityczny był członkiem, tak samo zresztą jak Wojciech Korfanty, Ligi Narodowej ...[prezentacja fotografii]... Dlaczego zatytułowałem to wystąpienie *ks. Franciszek Michejda i Wojciech Korfanty – żywoty równoległe* ? Otóż dlatego, że taką rolę jak dla Śląska pod panowaniem pruskim odgrywał Wojciech Korfanty, taką rolę dla społeczności Śląska Cieszyńskiego odgrywał Franciszek Michejda. Ich żywoty były równoległe

również ze względu na drogę życiową. Obaj bohaterowie urodzili się w biednych rodzinach – ks. Michejda w chłopskiej rodzinie w Olbrachcicach, Wojciech Korfanty w robotniczej rodzinie w Sadzawce, dzisiaj dzielnicy Siemianowic Śląskich. Obaj urodzili w rodzinach o silnej śląskiej i silnej polskiej tożsamości. Zarówno we wspomnieniach rodzinnych Michejdów, jak i we wspomnieniach Korfantych mówi się powszechnie używanej i dostępnej w domu literaturze polskiej. W rodzinie Michejdów były to pisma ewangelickie, ponieważ była to literatura w języku polskim, w rodzinie Korfantych były to np. *Żywoty świętych* Piotra Skargi. W tym sensie obaj działacze wyrastali w tych samych tradycjach. Tutaj cytat, co prawda z pogrzebu młodszego brata Franciszka – Jana Michejdy, cytat wygłoszony w 1927 roku, wówczas gdy był burmistrzem Cieszyna i posłem na Sejm Śląski – kazanie wygłosił ksiądz senior Karol Kulisz. Przytaczam to kazanie, ponieważ ono dobrze oddaje formację duchową tego pokolenia, pokolenia, które przywróciło Górny Śląsk, Śląsk Cieszyński Polsce. Cytat brzmi tak: *My Ślązacy, którzy czujemy się Polakami, wiemy na jakich pierwiastkach domów naszych ojczystych oparte jest nasze narodowe uczucie. Nam u kolebki nie nucono polskich patriotycznych pieśni, ani matki nasze nie opowiadały nam o bohaterach historii polskiej, tylko mowa polska, skromność i prostota naszych rodziców, wroga zachciankom czegoś obcego i niby to wyższego, a surowość przeciw tym zachciankom nauczyły nas szanować to co swojskie, nie pożądać tego co obce i niby lepsze. Wrodzone pragnienie wolności i zniechęcenie służalstwa kazały rodzicom postawić nas na drodze, po której musieliśmy dojść do poznania wszystkich swojskich, a więc i narodowych rzeczy.* W takiej atmosferze, w takim wychowaniu dorastał Michejda, dorastał Korfanty i to w dużej mierze rzutowało na ścieżki ich kariery, ich służby społeczności lokalnej, służby Polsce. Droga kariery Wojciecha Korfantego była podobna, uczył się w gimnazjum w Katowicach, następnie na Uniwersytecie Wrocławskim. Obaj, zarówno na etapie gimnazjalnym jak i uniwersyteckim, brali udział w polskich organizacjach oświatowych. Różnica była taka, że Franciszek Michejda ze względu na pewną tolerancyjną politykę narodowościową władz austriackich w ramach CK monarchii mógł sobie pozwolić na uczestniczenie w jawnych stowarzyszeniach, o tyle Wojciech Korfanty ze względu na germanizacyjną wprost politykę pruską musiał uczestniczyć w stowarzyszeniach tajnych. Takim np. było stowarzyszenie Górnoślązaków akademików [*Towarzystwo Akademików Górnoślązaków*], które obok Konstantego Wolnego, czy Józefa Kowalczyka – towarzyszy z okresu studiów – założyli na Uniwersytecie Wrocławskim. Również podobna była logika ich wyborów politycznych, ta logika była taka: obaj urodzili się w czasach kiedy po *Wiośnie Ludów* na Śląsku Cieszyńskim, czy na Śląsku pruskim nastąpiło przebudzenie śląskiej tożsamości. Symbolem tego przebudzenia na Śląsku pruskim był Józef Lompa, na Śląsku Cieszyńskim był Paweł Stalmach. To pierwsze pokolenie Górnoślązaków mówiło o sobie tak:

jesteśmy Ślązakami na Śląsku Cieszyńskim, jesteśmy Górnos Ślązakami na Śląsku pruskim i chcemy i mamy do tego prawo aby nasze dzieci uczyły się religii w języku ojczystym i żeby się uczyły w szkołach w języku polskim. I to była wojna, którą tamto pokolenie Ślązaków wygrało. To była wojna, która spowodowała, że dzieci ówczesnych Górnos Ślązaków mogły się uczyć języka polskiego w szkołach i mogły się uczyć religii w języku polskim. Ten drugi postulat był ważny głównie dla katolików, jako że w zborach ewangelickich tradycyjnie to odbywało się w języku narodowym. Na takim tle Wojciech Korfanty na Śląsku pruskim, a Franciszek Michejda, a później również jego młodszy brat Jan Michejda, zrobili krok dalej. Wyciągnęli wnioski z tej tożsamości kulturowej i z tego stwierdzenia prostego faktu, który był dla nich oczywisty – dla mnie zresztą z tej mównicy, jak tu stoję również – jestem Górnos Ślązakiem, a więc jestem Polakiem. Oni z tego faktu wyciągnęli fakt polityczny – skoro jestem Górnos Ślązakiem i Polakiem, to będę głosował na polskie partie polityczne i będę realizował polską politykę. Nie będę realizował polityki pruskich poddanych, nie będę polityki poddanych CK monarchii. Takie wyciągnęli wnioski i wnioski obydwu doprowadziły do Ligi Narodowej. Co przyciągało Ślązaków po obu stronach kordonu w Lidze Narodowej ? Otóż to, że jako jedyne ówczesne ugrupowanie polityczne prowadziło politykę wszechpolską, tak jak wtedy, pomijając wszelkie dzisiejsze epigońskie ruchy, była rozumiana, że nieważne są kordony, że nie patrzymy na sprawę polską przez pryzmat tego czyimi jesteśmy poddanymi, tylko przez pryzmat tego, że liczy się ogólny interes narodowy. Robimy politykę polską globalnie, obojętnie czy mieszkamy w monarchii pruskiej, rosyjskiej, czy austrowęgierskiej, czy jesteśmy na przymusowej emigracji, czy na wygnaniu na Syberii. Ta idea była pojmowana, to co było ważne dla Franciszka Michejdy jako ewangelika, ponadreligijnie, i to co było ważne dla Korfantego jako syna robotnika, i dla Michejdów, rodziny chłopskiej, ponadklasowo. To właśnie Roman Dmowski napisał w tym czasie słynny traktat polityczny, gdzie ogłosił konserwatystów krakowskich pogardliwym określeniem *nasze małe Metternichy*. Określił ich tak dlatego, że pod pozorem solidaryzmu społecznego i pewnej obłudy społecznej we współpracy z zaborcą austriackim realizowali politykę obrony swoich interesów zaprzepaszczając ideę polską, czy też inne warstwy społeczne, które też czuły się Polakami. To Ślązacy potrafili docenić. Ja sobie pozwolę teraz przytoczyć jedną wypowiedź Mariana Seydy, który był liderem narodowej demokracji w Wielkopolsce. To jest odpowiedź polemiczna na wystąpienie księdza katolickiego Kujawińskiego, który krytykował *endecję* za tego typu postawy. Otóż Seyda odpisywał Kujawińskiemu tak: *zasada tolerancji wyznaniowej nie jest rzeczą, z którą Narodowa Demokracja zamierza się ukrywać, choćby ksiądz Kujawiński na jej postawie budował oszczerstwa*. I tak właśnie ówczesnie ta idea była traktowana i tylko w tym obozie politycznym ówczesnie Ślązacy jako część polskiej polityki byli dostrzegani. Inne kierunki polityczne

dojrzały do tego znacznie dłużej i dojrzały do tego znacznie później. Działalność obu tych polityków doprowadza do podobnych zjawisk w obozie polskim – najpierw do fermentu, a później do konsolidacji obozu polskiego, polskich ugrupowań politycznych. Do fermentu dlatego, że zarówno Korfanty, jak i Michejda są atakowani i to często, żeby było ciekawie, bardzo często z powodów konfesyjnych, że prowadzą radykalną politykę, że poglądy religijne są dla nich przykrywką do działalności narodowej i że rozbijają jedność obozu polskiego. Tak naprawdę za tymi pretensjami kryła się wygodą ówczesnych polskich elit, zarówno pod władzą Prus, jak i w zaborze austriackim, tych elit, którym całkiem dobrze się żyło będąc członkiem czy ogólnoniemieckiego, czy ogólnoaustriackiego obozu politycznego, czy robiąc politykę w Wiedniu, czy w Berlinie, w ramach obozu właśnie konserwatystów krakowskich, czy w ramach np. katolickiego obozu Centrum [*Deutsche Zentrumspartei*]. I tu pojawili się politycy, którzy powiedzieli *nie* ! Nie głosujemy na Centrum, nie głosujemy na konserwatystów, głosujemy na polskie partie i sami będziemy wybierać swoich kandydatów. W drugim etapie doprowadziło to do konsolidacji obozu polskiego, zarówno po jednej, jak i drugiej stronie kordonu. Dlaczego ? Otóż dlatego że działalność obu tych polityków zmusiła ówczesne kierownictwa polityczne polskich ugrupowań do zmiany kierunku i do zaakceptowania tego faktu. Zmusili ich do tego wyborcy, którzy poparli i Michejdów i poparli Korfantego i w efekcie oni nadali kierunek polskiemu ruchowi na przełomie XIX i XX wieku. To było szalenie ważne, bo gdyby nie nastąpił ten przełom, który z obu tymi postaciami jest związany, być może inaczej polskie ugrupowania polityczne podchodziłyby do kwestii niepodległości w roku 1918. Obaj mieli też ten sam bilans swojego życia politycznego, tzn. przeżyli krótką radość ze zwycięstwa, później okazało się, że to niepełne zwycięstwo i gorzka porażka. Wojciech Korfanty przeżył to zwycięstwo po wygranym powstaniu śląskim, ale tą gorzkością porażki było z jednej strony to, że niecały Śląsk znalazł się w granicach Polski, a z drugiej strony to, że jak się okazało nie było miejsca dla Wojciecha Korfantego i takich Górnoszlązaków jak on po '26 roku w Rzeczypospolitej Polskiej. Podobnie było u Franciszka Michejdy, którego triumf największy to była jesień '18, natomiast bardzo szybko nastąpiła gorzka porażka – 27 stycznia 1919 roku kiedy to po czeskiej agresji jego rodzinna parafia znalazła się w ramach Republiki Czeskiej. W pisarstwie Franciszka Michejdy, w jego symbolice dużą rolę odgrywa szczyt Beskidu Śląskiego Stożek Wielki, ponieważ w czasach kiedy nie było jeszcze Polski ze swojego gabinetu w parafii patrzył na Stożek i patrząc tam widział za nim Kraków, Wisłę i całą Polskę i do tej Polski dążył. A kiedy w 1919 roku znalazł się w ramach Republiki Czechosłowackiej w miejscowości, która była prawie w stu procentach polska, wówczas też przez ten Stożek patrzył na Polskę, na tą część Śląska Cieszyńskiego, która nie została zajęta i która była w Polsce. W jego publicystyce, w wielu swoich pismach tym słowem-kluczem posługiwał się

podpisując się jako *Stożek*. Pozwólcie, że kończąc te krótkie – a zarazem przepraszając, że nie były tak krótkie – rozważania, przeczytam jedno ze słynniejszych wystąpień – o których myślę, że wszyscy jak tu jesteśmy, niezależnie od kierunku politycznego zawsze powinniśmy pamiętać, które myślę, że mogą być jego testamentem: *za solidarnością i harmonią duchowej i materialnej pracy w narodzie iść musi solidarność, harmonia, silne poczucie wspólności narodowej, bez względu na różnice wyznań, politycznych przekonań, stronnictw. Biada narodowi, nad którego arystokracją i demokracją, postępem i reakcją, kastowością i socjalizmem, klerykałizmem i liberalizmem, wiarą i wyznaniem, zapomną że są jednym narodem, jednej matki dziećmi, wspólnego domu domownikami. Niebezpieczne to dla silnych, bo świadczy o rozkładzie narodowym, a śmiertelne dla słabych*. Ten mądry tekst powstał w roku 1891 i nim chciałbym zakończyć moją krótką laudację.

- **Ksiądz Jerzy Samiec, Biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce** – Panie Przewodniczący, Panie Marszałku, Czcigodni Posłowie, Szanowni Goście, Droga Młodzieży ! W imieniu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce z dużą radością dziś się tu znajduję i dziękuję za uchwałę, która będzie podejmowana – jak to uchwałami bywa, są podejmowane lub też nie. Dziękuję także za tą laudację za przypomnienie postaci ks. Franciszka Michejdy, jednego z wielu duchownych Śląska Cieszyńskiego, ewangelików, którzy przede wszystkim wyrażali swoją wiarę poprzez służbę drugiemu człowiekowi. My ewangelicy zwracamy zwykle uwagę na to, że każdy człowiek jest powołany, nie tylko duchowni. Oczywiście duchowni są powołani do szczególnej służby głoszenia ewangelii, ale każdy z nas ewangelików wykonując – a myślimy, że także wszystkich ludzi, myślimy w tej chwili podobnie – jakiegokolwiek zadanie, powinniśmy wykonywać je z powołania, czyli jestem nauczycielem, kierowcą, sprzedawcą, lekarzem, kimkolwiek, powinienem to czynić najlepiej jak potrafię, z powołania – z powołania dla Chrystusa. Gdy mówimy o księdzu Franciszku Michejdzie, to musimy zwrócić także uwagę na to, że jego postać, jego postawa była wynikiem wpływu wielu innych osób na jego życie, na to kim był. W gabinecie Biskupa Kościoła w Warszawie, który od jakiegoś czasu zajmuję wiszą trzy portrety, trzech bardzo ważnych dla ewangelików postaci. Jest tam portret ks. Leopolda Otto, portret ks. biskupa Juliusza Burschego i ks. biskupa prof. Jana Szerudy. Trzy różne postacie, trzy różne epoki, a jednak ze sobą bardzo powiązane. Ks. Leopold Otto był proboszczem parafii św. Trójcy właśnie w tym samym czasie kiedy mniej więcej rodził się Franciszek Michejda. Nie wiem czy Państwo wiecie, ale najstarsze wydawane w języku polskim czasopismo, wydawane bez przerwy to *Zwiastun Ewangelicki*, w tym roku obchodziło 150-lecie swego wydawania. Ksiądz Leopold Otto zdobył zgodę władz zaboru rosyjskiego na wydawanie polskiego pisma ewangelickiego w Warszawie i zaczął je wydawać w styczniu 1863 roku, potem brał czynny

udział w powstaniu i musiał opuścić zabór rosyjski. Udał się więc do zaboru austriackiego i został proboszczem parafii w Cieszynie. Proszę zauważyć, że jest to okres kiedy w Cieszynie uczył się w gimnazjum Franciszek Michejda. Ksiądz Leopold Otto był niezwykle kaznodzieją, ale także działaczem narodowym, przecież o polskość walczył w jednym zaborze, ale także głosił ewangelię. Był niezwykle kaznodzieją, po dziś dzień są przekazywane historie o tym, że jak wygłaszał kazania to potrafił sprawić, że tysiące ludzi, które go słuchały wychodziły z kościoła i przez kilkaset metrów do kilku kilometrów, wracając do domu, nie rozmawiali – zastanawiali się nad tym co powiedział. Miał wpływ także na księdza Franciszka Michejdę. Potem mógł wrócić do Warszawy i miał wpływ na młodszego wtedy Juliusza Bursche, który także w Warszawie się wtedy uczył i został duchownym, biskupem kościoła. Biskup Bursche i ksiądz Franciszek Michejda spotkali się właśnie po I wojnie światowej. To oni dążyli do tego by powstał jeden kościół ewangelicko-augsburski, ten, na którego czele w tej chwili stoję. Wtedy oni łącząc różne kościoły z różnych zaborów w jednej Polsce do tego dążyli. Można by bardzo wiele rzeczy powiedzieć na temat działalności jednej, drugiej, trzeciej postaci ... tutaj reprezentuję kościół luterański, więc będę na nich zwracał uwagę. Można wymieniać wiele ważnych rodów, które były tutaj wspominane, wielu duchownych, ksiądz Kulisz, który był tutaj cytowany, ksiądz Buzek i wielu, wielu innych. Większość, albo duża część, duchowieństwa luterańskiego w czasie II wojny światowej przebywała w obozach koncentracyjnych i zginęła dlatego, że byli ewangelikami i byli Polakami. To jest bardzo dla nas bolesne jako luteran, a jednocześnie ważne aby o tej prawdzie przypominać. Dlatego jesteśmy wdzięczni, że takie postacie jak ksiądz Franciszek Michejda, który zakładał banki, szpitale, zakładał czasopisma polityczne, religijne, ale także wpływał na rozwój rolnictwa na jego ukochanym Śląsku Cieszyńskim – ważne żeby przypominać takie postacie. Myślę, że ten cytat, który był ostatni, był bardzo istotny i teraz dla nas Polaków żyjących w XXI wieku, w społeczeństwie, które jest tak bardzo podzielone – bo muszę powiedzieć, że 11 listopada byłem w Warszawie, bardzo się dzielimy, 7 marszów różnych z okazji tej samej uroczystości odzyskania niepodległości – cytat, który mówił, że jeżeli zapomnimy o tym, że mimo wszelkich różnic, które nas dzielą, bo są i nigdy nie zostaną zniesione, bo jesteśmy różnymi ludźmi, na tym polega różnorodność – jeżeli nie będziemy pamiętać że mamy jedną ojczyznę, to znaczy, że jest bardzo z nami niedobrze i kroczymy po niebezpiecznej drodze. Z prawdziwym zadowoleniem przyjąłem zaproszenie na ten Sejmik, przejechałem 600 km – wczoraj wieczorem byłem w Sopocie, mieliśmy ordynację dwóch nowych duchownych, więc wieczór i noc spędzałem w samochodzie by tutaj dojechać, po to żeby zwrócić uwagę na to, że jedna osoba, często jedna osoba ...[koniec kasety 1 a]... postępujcie zgodnie ze swoim powołaniem, a możecie bardzo wiele rzeczy zmienić w swoim środowisku, w swoim świecie – i tego wam

życzę. A Państwu dziękuję – jeżeli zostanie podjęta ta uchwała, dziękuję za jej podjęcie.

- **radny Andrzej Gościński, Przewodniczący Sejmiku** – czy ktoś z Państwa Radnych chciałby zabrać głos zanim przedstawimy projekt uchwały ? ... Zapraszam Pana Radnego Adama Lubasa do przedstawienia projektu uchwały.
- **radny Adam Lubas** –...oświadczenie dotyczące uczczenia księdza Franciszka Michejdy, wybitnego Ślązaka i Polaka, współtwórcy ruchu narodowego i oświatowego na Śląsku Cieszyńskim, w 165. rocznicę Jego urodzin. *Sejmik Województwa Śląskiego pragnie oddać hołd i wyrazić wdzięczność ks. Franciszkowi Michejdzie, synowi Ziemi Cieszyńskiej, wybitnemu Polakowi i Ślązakowi. Ks. Franciszek Michejda żył w latach 1848-1921 był czołowym polskim działaczem narodowym i oświatowym na Śląsku Cieszyńskim w okresie tworzenia się tożsamości oraz emancypowania narodów w obrębie monarchii habsburskiej. Zwieńczeniem jego działań było utworzenie 19 października 1918 roku Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, która przejęła władzę na Śląsku Cieszyńskim i przygotowała włączenie tej ziemi do Polski. Urodził się 3 października 1848 roku w Olbrachcicach na Zaolziu. Studiował teologię ewangelicką w Wiedniu, Lipsku i Jenie. W 1870 roku ukończył studia teologiczne i rozpoczął pracę duszpasterską. W latach 1874-1921 był proboszczem parafii ewangelicko-augsburskiej w Nawsiu (obecnie Republika Czeska). Poza służbą duszpasterską bardzo angażował się w odrodzenie narodowe Polaków na Śląsku Cieszyńskim. Aby realizować te cele przez całe życie wspierał wiele instytucji gospodarczych oraz towarzystw oświatowych. W 1881 roku został współzałożycielem i prezesem Towarzystwa Ewangelickiego Oświaty Ludowej w Cieszynie. Celem organizacji była szeroko rozumiana edukacja, w tym wydawanie książek, głównie religijnych, w języku polskim. Miało to ogromne znaczenie w związku z rysującą się perspektywą odzyskania niepodległości. Ks. Franciszek Michejda był także wieloletnim działaczem polskiego Stronnictwa Narodowego, Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego, Towarzystwa Domu Narodowego, Czytelni Ludowej. Był współwydawcą książek, czasopism, kalendarzy. Pracował jako redaktor „Przyjaciela Ludu”, „Przeglądu Politycznego”, „Rolnika Śląskiego”. Należał do inicjatorów wydawania „Dziennika Cieszyńskiego”. W licznych pisanych z pasją artykułach i rozprawach domagał się ścisłego związku polskiego kościoła ewangelickiego z Polską. W imieniu polskich zborów kościoła ewangelickiego złożył hołd uznania dla powstałej w październiku 1918 roku, przy jego wydatnym udziale, polskiej Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego. Późniejsze wydarzenia polityczne zakończone podziałem Śląska Cieszyńskiego pomiędzy Polskę a Czechosłowację przekreśliły wiele wysiłków i inicjatyw ks. Michejdy. Daremne także okazały się starania o uzyskanie równych praw dla polskich ewangelików w powstałym*

państwie czechosłowackim. Wydarzenia te niewątpliwie odbiły się na zdrowiu sędziwego duchownego, który zmarł w przeddzień 50. rocznicy swojej ordynacji, to jest 12 lutego 1921 roku.

Głosowanie nad uchwałą...

- **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – stwierdzam, iż Sejmik Województwa Śląskiego jednogłośnie przyjął oświadczenie dotyczące uczczenia ks. Franciszka Michejdy...

- **radny Janusz Buzek** – Szanowni Państwo ! W latach, w których żył ksiądz Franciszek Michejda nie istniały instytucje państwa polskiego, które mogłyby chronić i pielęgnować i rozwijać żywioł polskich Ślązaków na ziemi cieszyńskiej. Z racji, że lubię paralele zrobię teraz skok o ponad 3 tysiąclecia i kilka tysięcy kilometrów – Jozue właśnie wprowadza naród do ziemi obiecanej. Minie jeszcze ponad 150 lat kiedy król Dawid ostatecznie zjednoczy plemiona izraelskie, zabezpieczy granice państwa, ustanowi stolicę w Jerozolimie, a jego syn Salomon poświęci Panu Bogu świątynię. Przez te ponad 150 lat plemiona Izraela tworzą efemeryczny związek pozbawiony instytucji państwowych, który jest za słaby aby bronić się przed wrogami zewnętrznymi. Następuje infiltracja kulturalna obcych narodów, tożsamość Izraela jest zagrożona. Z tego powodu, jak relacjonuje *Księga Sędziów* Pan Bóg wzbudza przywódców, którzy ratują Izrael przed najeźdźcami. Ponadto, dzięki autorytetowi rozsądzają spory między ludźmi i przywódcy ci zwani są po prostu *sędziami*. Krótko chcę powiedzieć o przywództwie posiadającym misję i opartym na autorytecie. W kwestii swojej misji niech zabierze głos sam ksiądz Michejda. Przytaczam fragment publikacji księdza w czasopiśmie *Przyjaciel Ludu: dla należytego spełnienia naszego powołania trzeba dwóch rzeczy – abyśmy byli dobrymi Polakami i dobrymi ewangelikami*. W sprawie zaś autorytetu księdza Michejdy wystarczy powiedzieć, że w ziemi cieszyńskiej nie było polskiej organizacji oświatowej, kulturalnej i gospodarczej, która by nie liczyła się z radą księdza Michejdy, nie prosiła o jego patronat i pomoc. Swoją osobowością i poglądami silnie oddziaływał na otoczenie. Sejmik śląski stanowi emanację polityczną woli mieszkańców naszego województwa, jest instytucją, o której ksiądz Michejda mógł jedynie marzyć. Dziękuję, że Państwo, którzy zostaliście obdarzeni autorytetem reprezentowania mieszkańców Śląska zechcieliście uhonorować postać księdza Franciszka Michejdy.

- **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – jestem przekonany, że Sejmik Województwa Śląskiego, nie tylko dzisiaj, ale w trakcie wszystkich kadencji czcąc wybitne osoby, Polaków, Ślązaków, mieszkających w różnych regionach, na północy, południu, w Zagłębiu, na Górnym Śląsku, daje wyraz

tego, że różnorodność naszego województwa, tak terytorialna, jak wyznaniowa i każda inna, jest bogactwem naszego województwa. Dlatego dzisiaj czciliśmy postać księdza Franciszka Michejdy. Chcę podziękować zespołowi ds. rocznic i jubileuszy, że jednogłośnie doszedł do consensusu przygotowując projekt uchwały. Pragnę też podziękować radnemu Januszowi Buzkowi za inicjatywę jaką w tej sprawie wiosną tego roku zgłosił. Będziemy kończyli tą sekwencję, niezwykle ważną, okolicznościową dzisiejszej sesji. Zanim to zrobię pragnę wszystkim naszym gościom podziękować za przyjęcie mojego zaproszenia, które w imieniu wszystkim Pań i Panów Radnych do naszych gości skierowałem. Bardzo serdecznie dziękuję, myślę, że nie po raz ostatni się w tym gronie spotykamy. Punkt 3 porządku obrad uznaję za wyczerpany. Ogłaszam dziesięciminutową przerwę. Wznowię obrady o godz. 12¹⁰.

[przerwa w obradach]

4. Implikacje zmian demograficznych dla sytuacji społeczno-gospodarczej Województwa Śląskiego:

- **radny Andrzej Gościński, Przewodniczący Sejmiku** –...bardzo przepraszam naszych gości, że na tak ważny temat, który radni sygnalizowali od dawna, nie znajdują się na sali wszyscy radni. Proszę o przyjęcie tych przeprosin ... temat sygnalizowany od dawna, niezwykle ważny. Państwo Radni otrzymali dzisiaj rozszerzony porządek w tym punkcie o podtematy: *depopulacja województwa śląskiego. Uwarunkowania – konsekwencje –wyzwania oraz starzenie się ludności województwa śląskiego wyzwaniem dla zarządzania publicznego*. Wspominałem o kolejnym aspekcie wyjeżdżania z naszego województwa ludzi młodych i wykształconych. To temat, który będzie ciążył nad rozwojem województwa śląskiego na najbliższe lata. Dlatego Sejmik doceniając wagę tego problemu podjął ten temat na sesji zdając sobie w pełni sprawę, że bezpośredniego instrumentarium do oddziaływania na te elementy i inne aspekty, których nie wymieniłem, nie posiada, ale jako Samorząd Województwa Śląskiego podejmując debatę na ten temat stwarza płaszczyznę debaty publicznej. Bardzo dziękuję, że naukowcy naszych szkół wyższych zechcieli przyjąć zaproszenie jakie skierowałem do współpracy w rozpatrywaniu tego tematu.
- **prof. dr hab. Jerzy Runge, Kierownik Zakładu Geografii Społecznej na Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego** –...[prezentacja stanowi załącznik nr 2 do protokołu sesji]... Szanowni Państwo ! Tak się składa, że co najmniej od kilkunastu lat na Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego prowadzimy systematyczne badania nad procesem zmian ludnościowych, nie tylko w tym województwie, ale również w innych o podobnym charakterze,

czyli o złożonych układach osadniczych, gdzie występuje duża liczba ludności, gdzie mamy dużą liczbę miast, gdzie mamy pewne formy złożone typu aglomeracji, konurbacji, zastanawiając się nad perspektywami owych przeobrażeń. W ostatnich latach wynikiem tych badań wykonywanych na szczeblu zarówno międzynarodowym w ramach projektów unijnych, na szczeblu krajowym, ale także na szczeblu regionalnym była wydana kilka lat temu wspólna publikacja z Urzędem Statystycznym w Katowicach na temat aktualnego stanu przeobrażeń ludnościowych w tym regionie i ewentualnie nakreślenie także prognoz. Stwierdziliśmy pewne fakty, które są dosyć oczywiste i które będą rzutować na przyszłość przeobrażeń tego regionu. Ja chciałem zasygnalizować tylko kilka wielkości liczbowych, natomiast potem moi współpracownicy, dr Anna Runge i dr Krzysztofik, zilustrują to na rycinach w pewnych tutaj zestawieniach tabelarycznych żeby Państwu uzmysłowić skalę tego zjawiska. Otóż jeśli zerknijemy do roczników statystycznych, to okaże się w sposób jednoznaczny, że w roku 1991 województwo, w którym jesteśmy – pomijając fakt, że miało inne granice terytorialne – osiągnęło swoje maksimum zaludnienia. Od tego czasu mamy stały regres liczby mieszkańców. W 1992 roku miasta, zwłaszcza miasta konurbacji katowickiej utraciły swoją siłę przyciągania migrantów. Jeszcze wcześniej, bo w 1983 województwo przestało przyciągać zewnętrzną siłę roboczą, czyli tych migrantów, którzy z ościennych województw i dalszych przybywali do pracy na lokalne rynki pracy między Gliwicami, Dąbrową Górniczą, Tarnowskimi Górami i Tychami. Ale jeżeli odniesiemy to do prognoz, zwłaszcza w tym długim okresie czasu od lat siedemdziesiątych do roku 2035 to okaże się, że jeśli ta prognoza się spełni, to będzie nas w obszarze obecnego województwa o mniej więcej jeden milion osób mniej. Z czego się bierze ten ubytek? Z dwóch zasadniczych przyczyn. Pierwsza przyczyna to jest ten regres demograficzny ujawniający się ubytku naturalnym ludności, czyli w przewadze liczby zgonów nad urodzeniami. Przypominam, że jeszcze w latach pięćdziesiątych kiedy notowaliśmy wyż demograficzny, rok w rok między rokiem '50 a '59 przybywało nas rocznie w granicach 500 tys. osób. A ten rok bieżący, znowu zgodnie z szacunkami GUS zamkniemy bilansem rządu -40 tys. W tzw. międzyczasie – którego nie ma, jak mówią fizycy – za granicą przebywa, według różnych szacunków i metodologii badań – przypominam, że część osób wyjechała bez dopełnienia obowiązku wymeldowania z miejsca pobytu stałego – według szacunków ostrożnych między 250 tys. a 350 tys. osób, czyli praktycznie nasza przyszłość demograficzna jest na Zachodzie. Myśmy lekką ręką tą grupę młodych ludzi wyedukowali za państwowe pieniądze i pozwoliliśmy im wyjechać bez głębszej refleksji z naszej strony jak będzie w przyszłości. I teraz co z tym wyżem demograficznym. On osiągnął wiek zdolności do pracy w latach siedemdziesiątych, te wielkie inwestycje powstawały wówczas dla owych młodych ludzi, bo doktrynalnie bezrobocia nie mogło być, często były to

inwestycje kapitałochłonne, energochłonne itd., a w perspektywie roku 2035 jak te roczniki dożyją, to będą osiemdziesięcio- i więcej -latkowie. A zatem jaka jest przyszłość demograficzna nie tylko tego regionu – w szczególności moi współpracownicy. Bardzo proszę, bo to jest rozwinięcie tych elementów o których powiedziałem.

[prowadzenie obrad przejął radny Piotr Kurpios, Wiceprzewodniczący Sejmiku]

- **dr Anna Runge, Adiunkt w Zakładzie Geografii Osadnictwa i Studiów Regionalnych na Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego** – województwo śląskie kojarzy nam się z ogromnym potencjałem demograficznym, stale rosnącym poprzez napływ migracyjny młodej ludności, a zatem prężnej demograficznie o wysokiej dzietności. Niestety, takie uwarunkowania, takie perspektywy mamy już za sobą – *to se ne vrati* ! Obecnie stoimy wobec zupełnie nowych wyzwań związanych z odwróceniem się tych tendencji demograficznych w bardzo niekorzystnym kierunku. Liczba ludności województwa śląskiego faktycznie osiągnęła maksimum w roku '91. W 1988 roku było to prawie 5 mln mieszkańców naszego województwa lecz od lat dziewięćdziesiątych liczba ludności stale maleje osiągając 4,6 mln w roku 2012, a do roku 2020 zmniejszy się o kolejne 200 tys. Zatem w okresie istnienia województwa śląskiego od '99 roku mamy nieustanny, powolny, ale konsekwentny spadek liczby ludności, który będzie postępował w następnych latach. Na tle innych województw w kraju plasujemy bardzo niekorzystnie, ponieważ śląskie wykazuje największy ubytek ludności spośród wszystkich województw, a część województwa przy tym wykazuje wzrost zaludnienia. Jeżeli przedstawić to w liczbach względnych, porównywalnych, to także województwo śląskie plasuje się wśród tych województw, które wykazują ubytek naturalny i jest trzecie od końca. Wyprzedza województwo opolskie, którego problemy demograficzne dostrzeżono na szczeblu centralnym, a przecież niewiele mniejszy ubytek ludności następuje w naszym województwie niż w opolskim. Co się składa na ten ubytek ludnościowy ? To są dwie składowe zmiany demograficznych – pierwsza to jest przyrost naturalny, który od lat dziewięćdziesiątych stale maleje, w roku '95 przekroczył linię zero co oznacza, że w kolejnych latach mamy do czynienia z ubytkiem naturalnym, czyli wyższą liczbą zgonów niż urodzeń. Druga składowa – migracje. Saldo migracji jeszcze w latach osiemdziesiątych znacznie, o czym była mowa, konsekwentnie w ciągu lat osiemdziesiątych malało i w rezultacie w roku '93 także przybrało wartości ujemne. Od tego czasu mamy więcej odpływu z województwa niż napływu ludnościowego. A zatem dwie składowe zaludnienia są niekorzystne – mamy do czynienia z przewagą zgonów nad urodzeniami i przewagą odpływu ludności nad

napływem. Te tendencje związane są z nałożeniem się na siebie oddziaływania kilku uwarunkowań. Jedno z nich, zasadnicze, to jest wkraczanie województwa śląskiego, także Polski w określoną fazę rozwoju demograficznego. Do tej pory mieliśmy do czynienia z tzw. *fazą równowagi nowoczesnej*, gdzie wydłużenie czasu trwania życia obniżało poziom zgonów – i bardzo dobrze – ale jednocześnie zmieniało postawy prokreacyjne powodując spadek dzietności. Przez to także obniżał się poziom urodzeń. Dłuższy czas trwania takich tendencji powoduje stopniowe starzenie się społeczeństwa, a jeżeli jest społeczeństwo coraz starsze to dalej będzie kontynuowany spadek urodzeń, natomiast spadek zgonów zostanie zahamowany i zanotowany zostanie ich wzrost. Kraje zachodniej Europy także w taką fazę rozwoju demograficznego weszły, tylko że one pompują w politykę prorodziną ogromne pieniądze. My tych możliwości nie mamy, na dokładkę w okresie lat dziewięćdziesiątych weszliśmy w fazę transformacji gospodarczej, której konsekwencją było bezrobocie, niskie uposażenie i to były lata gdy na kurczący się rynek pracy wkraczało liczne pokolenie wyżu demograficznego urodzone na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Konfrontacja z realiami rynku pracy spowodowała odpływ migracyjny części młodzieży. To pogłębiło procesy starzenia demograficznego. O ile jeszcze do końca lat osiemdziesiątych procesowi odpływu migracyjnego podlegały peryferyjnie obszary wiejskie, z których młodzież napływała do centrum województwa, do konurbacji katowickiej, do konurbacji rybnickiej, gdzie znajdowała pracę, to w okresie transformacji ustrojowej takie prawidłowości się zatarty. Co prawda na peryferyjnych obszarach powiatu częstochowskiego, czy na ziemi raciborskiej pewien punkt krytyczny tych zmian demograficznych, tej depopulacji został przekroczony i tam właściwie potencjał nie ma szans się odbudować, to niestety te procesy były w następnych latach kontynuowane w ten sposób, że ogromny obszar regresu demograficznego pojawił się w części centralnej województwa, czyli w konurbacji katowickiej i rybnickiej. Wyludniają się zasadniczo obszary miejskie, obszary złożonych układów osadniczych, ale także wyludniają się w układach aglomeracyjnych obszary miast głównych. Wiele osób twierdzi, że nic się takiego nie dzieje skoro z miast odpływa ludność, bo ta ludność i tak się przenosi na obszary wiejskie województwa. Częściowo się z tym zgadzam. Na 750 tys. odpływu jaki miał miejsce w latach 1999-2012 rzeczywiście ponad 60 % tego odpływu przesiedliła się na obszary wiejskie, ale jednak 166 tys. ludzi odpłynęło poza województwo śląskie. W bilansie z napływem dało to prawie 40 tys. straty województwa, które przez cały okres powojenny było obszarem imigracyjnym, teraz nagle w skali kraju stało się obszarem emigracyjnym, a jeszcze większe straty ponieśliśmy w migracjach zagranicznych. Tutaj 100 tys. osób odpłynęło za granicę. Bilansie z napływem daje to ubytek ponad 78 tys. ludności. Dynamika zaludnienia w województwie śląskim charakteryzuje się ciągłym poszerzaniem się obszarów wykazujących

coraz silniejszy ubytek zaludnienia. Jedynie południowa część województwa śląskiego, ziemia pszczyńska, powiaty bielski i inne wykazują niewielki wzrost zaludnienia. Wyludniają się głównie największe miasta, one podlegają tej depopulacji, miasta, które w poprzednim okresie były głównymi rynkami pracy. Wyludniają się wskutek zarówno ubytku naturalnego, ale przede wszystkim właśnie wskutek odpływu migracyjnego. Jeśli zestawimy ze sobą kolumny dotyczące ubytku naturalnego i salda migracji widać, że to głównie w większości miast odpływ migracyjny decyduje o spadku liczby ludności. Wiele jest takich miast jak Bytom, Gliwice, czy Rybnik gdzie połowa odpływu przemieszcza się do innych obszarów województwa śląskiego, ale połowa już poza granice kraju, natomiast w miastach takich jak Ruda Śląska, Zabrze, Chorzów, czy powiat raciborski jednak większość ludności przemieszcza się poza granice kraju. Z powiatu raciborskiego kiedyś ludność odpływała do miast rynków pracy Rybnickiego Okręgu Węglowego, gdy te rynki skurczyły się nie zahamowało to odpływu młodej ludności. Ona dalej ucieka, tylko że niestety już poza granice kraju. Perspektywy demograficzne województwa nie rysują się pomyślnie. Jeżeli odnieść do roku 2011 jako punktu wyjścia to co będzie się działo w kolejnych latach, widzimy, że powiększał się będzie obszar regresu demograficznego, a ubytek ludnościowy będzie się stale nasilał. Obszary wzrostu zaludnienia na południu województwa nie będą wykazywać porażającego wzrostu – będzie stosunkowo niewielki, ale zmianom ilościowym towarzyszą niestety, co jest ważne, zmiany jakościowe potencjału demograficznego, mianowicie przejawiają się one stałym zmniejszaniem się udziału młodych grup wieku na rzecz starych grup. Jeszcze w roku 2002 mieliśmy korzystną sytuację gdy ludność w wieku 15-19 lat, a zatem ta młodzież, która wkraczała na wyższe uczelnie, czy też na rynek pracy, czy też grupa w wieku 20-24, która także zasilala rynek pracy, ale także wkraczała w wiek zakładania rodzin, to były grupy wieku dość liczne, ale proszę zauważyć jaki spadek zaludnienia w takich grupach wiekowych nastąpi w kolejnych okresach czasu, że właściwie prawie że do 1/3 zredukowana zostanie liczebność młodych grup wieku, bo wkracać będą w ten wiek coraz mniej liczne grupy niż demograficznego. Struktura wieku pokazuje nam, że w tej chwili mamy do czynienia z dwiema potężnymi grupami wyżu demograficznego powojennego i ich dzieci, czyli wyżu demograficznego z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ale pytanie gdzie są dzieci tego właśnie wyżu ? Widzimy, że tylko niewielki wzrost liczby ludności w najmłodszych grupach wiekowych nastąpił. Co prawda to *echo* wyżu jeszcze będzie trwało, ale on się zreprodukuje prawdopodobnie w wymiarze około 60 %, czyli mamy reprodukcję zawężoną. Społeczeństwo aby odtwarzało się biologicznie powinno mieć w 100 % ten wyż odtworzony. Wszyscy mówią, że wciąż mamy do czynienia z niżem demograficznym. To dramat, bo my w tej chwili mamy do czynienia z *echem* wyżu demograficznego. Niż demograficzny zakończył się w 2004 roku i od tego czasu, mimo tak

niezmiernie niskiego poziomu urodzeń rodzi się pokolenie dzieci poprzedniego wyżu, więc tych dzieci powinno być dużo więcej. Jeśli chodzi o strukturę zasobów pracy, one do tej pory kształtowały się korzystnie, bo wśród ludności w wieku produkcyjnym znajdowały się dwie grupy wyżowe, natomiast już w chwili obecnej w wiek poprodukcyjny zaczynają wkraczać roczniki tego najstarszego wyżu demograficznego i w rezultacie będą bardzo szybko malały zasoby pracy. Problem starzenia demograficznego podejmowany będzie w następnym wystąpieniu – jeszcze w '88 roku mieliśmy dość młode społeczeństwo, natomiast obecnie mamy bardzo szybko postępujące procesy starzenia, większość obszaru województwa śląskiego znajduje się w fazie albo zaawansowanej starości albo wysokiego stanu starości. O tym jak szybko postępuje proces starzenia widać w zestawieniu, że w roku '88 tylko 13 % społeczeństwa województwa liczyło 60 i więcej lat. W kolejnych latach szybko ten udział ludności starej wzrastał do prawie 22 % co obecnie oznacza wysoki stan starości. I o ile zawsze szybciej starzały się obszary wiejskie, z których odpływała młoda ludność, teraz to starzenie jest powolne, to o tyle w ostatnich kilkunastu latach proces ten bardzo gwałtownie przyspieszył właśnie w miastach – na przykładzie Katowic z zaledwie 14 % do ponad 25 % - ¼ ludności Katowic liczy 60 i więcej lat. Miasta, które były uznawane za najmłodsze demograficznie w województwie: Tychy, Jastrzębie-Zdrój, Żory z bardzo niskich wskaźników osiągnęły także wysoki stan starości demograficznej. To jest niepokojące. Województwo śląskie jest drugie po województwie łódzkim z tak zaawansowanymi procesami starzenia społecznego. O ile mediana wieku w województwie łódzkim to jest 40,5 roku, to w województwie śląskim 40 lat, co oznacza, że połowa ludności województwa śląskiego ma mniej niż 40 lat, ale połowa już ten wiek przekroczyła. Niestety przyczynami postępującego procesu starzenia nie tyle jest poprawa warunków życia i wydłużanie się czasu trwania życia. Zasadniczą przyczyną jest niska rozrodczość, która nie powoduje zastępowalności pokoleń, ale także odpływ młodej ludności, która emigruje poza granice naszego województwa, poza granice kraju. Skutkiem tego jest fakt, że na 100 osób w wieku produkcyjnym – kiedyś było więcej osób w wieku przedprodukcyjnym niż poprodukcyjnym, teraz te proporcje się zmieniają, coraz więcej osób w wieku poprodukcyjnym przypada na 100 osób w wieku produkcyjnym. W przyszłości będzie to ponad 35 osób w podregionie sosnowieckim czy katowickim, a w 2020 będzie to w Częstochowie nawet 45 osób w wieku poprodukcyjnym na 100 w wieku produkcyjnym. Będą malały zasoby pracy. Jeżeli chcemy prowadzić gospodarkę opartą na wiedzy, gospodarkę konkurencyjną, musimy postawić na młodziź, na dopływ młodych, energicznych z kreatywną i nową wiedzą ludzi, a zatem zrobimy wszystko ażeby tym, którzy zostali umożliwić podejmowanie pracy i zakładanie rodzin.

- dr Robert Krzysztofik, Adiunkt w Zakładzie Gospodarki Przestrzennej na Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego – Szanowni Państwo ! kontynuując te zagadnienia, o których mówiła Pani dr Runge ... Trwa i trwać będzie powszechna i permanentna depopulacja oraz pustoszenie demograficzne i przestrzenne województwa śląskiego. Te dwa kartogramy, które tutaj Państwo widzicie: województwo śląskie i Katowice w podziale na jednostki jasno wskazują, że te miejsca, które będą wskazywały jakikolwiek wzrost demograficzny będą bardzo nieliczne. My w tej chwili mamy sytuację dramatyczną jeśli chodzi o kwestie ludnościowe w województwie śląskim, ale zmierzamy do jeszcze gorszych. Jak je określić, trudno powiedzieć. Taka ilustracja tego co się dzieje nie tylko w przestrzeni skartowanej na mapach, ale widzimy też tu przykład realnego bloku mieszkalnego lat siedemdziesiątych, w roku '90 widzimy 3, 4 osoby zamieszkiwały mieszkanie, w 2009 – 1, 2 osoby. Minęło 20 lat – pytanie co będzie za lat 20 ? Widzicie Państwo taki uogólniony model pustoszenia demograficznego zabudowy wielorodzinnej. Około 2029 roku spodziewamy się znaczącej liczby przestrzeni stanowiących pustostany w zabudowie wielorodzinnej, wymagającej pilnej interwencji funkcjonalnej. Z tych problemów przestrzennych i infrastrukturalnych na pewno trzeba wskazać pewne przesłanki związane z bliskością i konkurencją innych miast. My oczywiście życzliwie współpracujemy, ale musimy sobie powiedzieć jedno, że region konurbacji katowickiej i rybnickiej i generalnie województwa śląskiego niestety na tym również będzie przegrywał. Ta policentryczność sama w sobie, zbiory miast, które konkurują ze sobą w przestrzeni województwa, one również są niekorzystnym czynnikiem, który wpływa ostatecznie na depopulację. W końcu coś co może jest niepoprawne politycznie, ale my musimy mieć świadomość, że w przestrzeni województwa śląskiego istnieją już i będzie przybywać obszarów, dzielnic i miast *funkcjonalnie już niepotrzebnych*, nie spełniających żadnych konkretnych funkcji względem pozostałej części województwa, miast, czy regionów. Ten problem przejawia szczególnie w środkowej i północnej części województwa. No i w końcu ten *odpychający* krajobraz miejski i podmiejski, który wymaga pilnej interwencji. Nigdzie w żadnym regionie Polski nie mamy tak negatywnej percepcji tej przestrzeni jak tutaj w naszym regionie. Proces trwa od 20 lat i nie jest tak, że trwa on sobie a interesariusze zainteresowani tymi kwestiami są czy stoją obok i nic nie robią. Tych działań jest sporo na różnych poziomach, przede wszystkim interweniują samorzady z różną skutecznością, jedne bardziej profesjonalnie, inne mniej, ale nie można odmówić władzom gmin, miast, powiatów tego, że nic z tym nie próbują robić. Trochę gorzej w aspekcie tych zjawisk, o których mówiła moja poprzedniczka i o których będzie jeszcze dzisiaj mowa, troszkę gorzej wygląda to z poziomu centralnego. Generalnie konkluzje ze spotkania specjalnego w senacie poświęconego kurczeniu się miast i depopulacji kraju – wynika jedno, że do końca państwo polskie nie jest przygotowane na wyzwania, które stoją przed

nim na te szczególnie najbliższe dwie, trzy dekady. Tutaj chciałbym też przy okazji powiedzieć o projekcie *Shrink Smart*, który 4 lata temu został zainicjowany w Uniwersytecie Śląskim w projekcie międzynarodowym, który włożył wielki wkład w nagłośnienie tego problemu, w badania związane z kurczeniem się szczególnie miast, tutaj na przykładzie naszego regionu. Efekty tego działania są znaczące. Otóż jak Państwo wiecie w nowej perspektywie finansowej 2014-2020 wielka waga zostanie położona na kwestie rewitalizacji i wspomagania miast. Tutaj nasz projekt wniósł istotną rolę w lobbingu w Komisji Europejskiej aby uskutecznić te zadania. Początkowo Komisja Europejska była wstrzemięzliwa, szczególnie co do zakresu ilościowego tej pomocy, która jest oczekiwana w tych miastach kurczących się. Udało nam się na specjalnym posiedzeniu w Brukseli w roku 2012 – na przykładzie widowiskowych slajdów z walącego się Bytomia – ruszyć serca Komisji Europejskiej z grupy *Regio* i mamy tego pozytywne efekty. Oczywiście ojców tego sukcesu oprócz naszego projektu jest więcej. Świadomość społeczna bardzo ważna i rola mediów w prezentowaniu tych zjawisk jest również istotna i pozytywna przynajmniej tutaj w naszym regionie. Na koniec te wyzwania. Generalnie można je podzielić na trzy grupy. Planistyczne, czyli wskazanie procesu kurczenia się województwa śląskiego i jego miast jako wyzwania, jako jednego z dwóch najważniejszych problemów, przed którymi stoi region. Działania organizacyjne – tutaj również bezwzględnie wskazana jest współpraca wszystkich zainteresowanych podmiotów, interesariuszy, którzy mogliby wyhamować te bardzo negatywne zjawiska, które zmierzają ku bardzo złym stanom mogącym mieć miejsce w latach 2030-2050. I w końcu te wyzwania ekonomiczne, czyli próba podejmowania silnych działań, mocno skupionych na potrzebach województwa na różnych poziomach. One mają miejsce, my tutaj nie kwestionujemy tego co Państwo z poziomu regionalnego, czy samorządy na poziomie lokalnym podejmujecie, natomiast skala tych działań jest niestety niewystarczająca. Województwo śląskie jest regionem specjalnym, wymagającym specjalnej interwencji, również w zakresie środków finansowych. Na koniec to co możemy zaproponować na dziś – po pierwsze przełamanie wszechobecnego tabu wobec tego problemu. To powoli się dzieje, nasze spotkanie jest tego dowodem, niemniej jednak jest jeszcze wiele takich podejmowanych działań, które próbują gdzieś ukryć ten problem ze szkodą dla możliwości jego rozwiązania. Wydaje nam się również, że powinniśmy wrócić do pięknych tradycji województwa jeszcze wówczas katowickiego i nawiązując do *Kontraktu dla Województwa Katowickiego* spróbować podjąć zadania wynikające z tego co tutaj roboczo nazwaliśmy *kontrakt demograficzny dla województwa śląskiego*. Nie jesteśmy w stanie samodzielnie na różnych poziomach hierarchicznych i funkcjonalnych próbować wyhamowywać to zjawisko indywidualnie. No i w końcu specjalna agenda demograficzna dla regionu w ujęciu planów i strategii krajowych.

Województwo śląskie, jakkolwiek jest wskazane w *Strategii dla Polski* ...[koniec kasety 1 b]...

- **prof. dr hab. Aldona Frączkiewicz-Wronka, Kierownik Katedry Zarządzania Publicznego i Nauk Społecznych Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach** ...[prezentacja stanowi załącznik nr 3 do protokołu sesji]– wchodzenie pod myślenie o tym żeby państwo było sprawne i pełniło właściwie swoją rolę decydenta, od którego zależy jakość i poziom życia i oczywiście dzięki temu będzie budowany kapitał społeczny, który się staje tą opcją rozwojową niezwykle istotną i niezwykle ważnym elementem decydującym o kierunkach rozwoju Polski. Analitycy ekonomiczni z Zachodu pokazują, że wykorzystaliśmy fantastycznie pieniądze unijne w poprzedniej perspektywie budując kapitał ludzki, ale dużym problemem Polski jest brak kapitału społecznego, zatem nie umiemy się dzielić zasobami i nie umiemy uruchamiać ich w kierunku budowania synergii, a zatem wykorzystania tegoż do tego żeby żyło nam się lepiej. Obecna perspektywa jest realizowana w jakby w takim świetle dwóch niezwykle istotnych dokumentów, czyli *Europa 2020* – powołuję się na nią, albowiem ten dokument wyznacza zakres interwencji również w obszarze demograficznym i pokazuje kierunki wsparcia, które państwo powinno uruchomić i oczywiście perspektywa 2014-2020 z niezwykle istotnym elementem polityki spójności, na którą zwracałam uwagę i tutaj mamy potrzebę zapewnienia realizacji polityk wspólnotowych przy wykorzystaniu zalet wielopoziomowego zarządzania. Problemy starzenia się i problemy polityki społecznej i gospodarczej w relacji problemów starzenia są niczym innym jak emanacją polityki społecznej również. Cele finansowane 2014-2020 w tej perspektywie, jeżeli Państwo sięgniecie do 9 i 10 i do 11, wyraźnie pokazują możliwości województwa z punktu widzenia formułowania odpowiedzi na pokazane u moich przedmówców, pracujących pod kierunkiem prof. Rungego, zagrożenia, które w województwie się pokazują. Ja nie jestem tutaj aż takim głębokim pesymistą, ja postrzegam mimo wszystko to co się dzieje w obszarze demograficznym nie aż tak bardzo czarno. Pamiętajmy, że zmieniły się w latach '90 czynniki wzrostu gospodarczego i nie są to już tylko czynniki wynikające z rąk pracy, gospodarka oparta na wiedzy pozwala nam mimo wszystko o tym ubytku myśleć również i pozytywnie, więc nie przeceniajmy jego znaczenia, zastanówmy się jakie uruchomić narzędzia aby uruchomić ludzi 50+, 60+ do tego żeby aktywnie funkcjonowali na rynku. Celem realizowanej perspektywy 2014-2020, czyli olbrzymich pieniędzy, które będą znowu wpływały do Polski w obszarze polityki spójności będzie wsparcie dla zwiększenia konkurencyjności gospodarki – *Workflow, Work Flexibility*, to są wszystko te elementy, które mogą o tym zadecydować, poprawa spójności społecznej i terytorialnej i podnoszenie efektywności Państwa jako takiego. W Państwa rękach jako twórców polityki regionalnej jest m.in. rezultat tegoż ostatniego.

Konsekwencje procesu starzenia się ludności są jednym z kluczowych uwarunkowań wyznaczania alokacji środków strukturalnych dla polityki spójności. To nie tylko inwestowanie w młodych i inwestowanie w proces reprodukcji, ale to również szukanie takich instrumentów i takich narzędzi, które będą nam pozwalały na utrzymanie na rynku pracy osób, które mają troszeczkę więcej lat, zatem poszukujemy instrumentu – tym instrumentem jest zarządzanie publiczne, które przyczynia się to tego aby faktycznie uruchamiać różnego rodzaju działania na rzecz budowania spójnych struktur społecznych. Obszary dotyczące osób starszych uznane za problemowe, albowiem taki jest jakby kierunek ten wypowiedzi, to jest, jak wszyscy wiemy, wzrost osób starszych w ogólnej populacji, starzenie się starej populacji, tendencja spadku udziału populacji w wieku produkcyjnym, niska aktywność zawodowa w wieku przedemerytalnym, zagrożenia systemu emerytalnego, problemy mieszkaniowe, problemy opieki nad starymi, narastanie osamotnienia, problemy zdrowotne i opieka medyczna, a także powstanie międzypokoleniowych napięć. Tego nie zaklniemy, to mamy ! My musimy się nauczyć z tym żyć i nauczyć się poszukiwać takich instrumentów, które będą obniżały ostrze tegoż co się tutaj pokazuje, jakby budować ład społeczny wiedząc o tym, że taka tendencja zaistniała. Dla Państwa informacji, według mnie bardzo ciekawy graf, który pokazuje nam jak bardzo od 2007 roku zmienia nam się układ ludnościowy z punktu widzenia wieku 65+ województwa śląskiego na tle Polski jako takiej. Tuta Pan Profesor był łaskaw powiedzieć, że długi okres czasu było to młode województwo albowiem miało saldo migracji dodatnie, ci górnicy już są starsi, a generalnie ich dzieci stąd wyjeżdżają, stąd też na tle populacji generalnej w Polsce widzimy, że proces starzenia w województwie jest troszeczkę bardziej z *akceleracją*, jest silniejszy. To oznacza jakby zawartość wyzwania. Tutaj mamy jeszcze bardziej bolesny sposób pokazania tego co się nam będzie działo w województwie, bo nie ważne jest tylko myślenie 65+ i ludzie są starsi, ważna jest struktura tej grupy 65+, bo czym innym jest dziarska staruszka w wieku 65 lat, a czym innym jest osamotniona kobieta w wieku lat 82 i to są zupełnie inne wyzwania z punktu widzenia opieki instytucjonalnej, którą trzeba przygotować, a zatem zarządzania publicznego. Popatrzmy – 2007, 2020 i 2035 – Pan Profesor był łaskaw mówić o tym, że w 2045 pojawi nam się znacząca ilość dziarskich osiemdziesięciolatków, również i mediana, czyli średnia dla naszego województwa wyraźnie pójdzie do góry, będziemy województwem, które w uśrednieniu ma około 50 lat na statystycznego członka tegoż województwa i proszę sobie wyobrazić jakie to rodzi konsekwencje, nie tylko żłobki, przedszkola, nie tylko możliwość dzielenia pracy i obowiązków rodzicielskich dla kobiety, ale również trzeba z tą olbrzymią grupą osób coś zrobić, zaplanować im czas. O ile tego czasu nie zaplanujemy im w sposób właściwy będą się nudzić, będą chorować, zatem będą tworzyli koszt dla państwa. Ta sama struktura w inny sposób pokazana,

tutaj macie Państwo dwie rzeczy – typową piramidę, którą znamy z każdej publikacji na temat demografii i nałożony na to czerwoną linią graf województwa śląskiego, potwierdzenie wcześniej postawionej tezy, że w województwie śląskim starzejemy się szybciej. Niektóre elementy tutaj zostały pokazane we wcześniejszej prezentacji, zatem polaryzacja procesu starzenia się, zaczynamy widzieć, że coraz więcej starych osób mamy na terenach peryferyjnych, nie związanych z aglomeracją, co z punktu widzenia zarządzania publicznego oznacza mniejsze instytucjonalne i infrastrukturalne wyposażenie tamtych regionów. Co dalej? Dalej powinniśmy się zastanowić nad tym jak zarządzać problemem starości i jeżeli popatrzymy na różnego rodzaju dokumenty unijne, to generalnie takich 5 podstawowych elementów w tych dokumentach widzimy. Jedną to niezależność dla osób starszych, czyli myślimy kategorią nie twórzmy domów pomocy społecznej, a twórzmy taki system, w ramach którego ludzie będą mogli dożywać swoich lat w swoich mieszkaniach, głównie dlatego, że to będzie taniej, bo pobyt człowieka w *dps* kosztuje zdecydowanie więcej, niż pobyt w domu ze wsparciem opieki. Budujmy współuczestnictwo. Na zachodzie wolontariat osób starszych jest jedną z istotnych dźwigni rozwoju społeczności lokalnych i środowisk lokalnych. Daje to również możliwość zaspokajania takich potrzeb emancypacyjnych tej grupy osób, ale to nie tylko jedna ustawa o pożytku publicznym, to również kwestia *lewarowania* takiej idei ze strony władz publicznych. Budujmy różnego rodzaju instytucjonalne systemy wsparcia, opieki dla tych, którzy nie są w stanie funkcjonować w środowisku lokalnym – tak być musi, ponieważ rozpad rodziny wielopokoleniowej, powstanie *mononuklearnej* rodziny, gdzie dzieci są najczęściej bardzo daleko i nie pełnią funkcji opiekuńczych, doprowadza do tego, że instytucje publiczne muszą, chcąc nie chcąc, przejmować kwestie opieki. Bójmy się tego, że może zaistnieć coś co się nazywa *gerontokracją*, co zaistniało we Włoszech, że dobrze *podtargetowany* produkt polityczny pod określoną grupę może nam zdecydować o kierunkach alokacji publicznej. *Samorealizacja* i *godność* – dwa następne elementy. Tutaj pojawia nam się układ strategiczny Unii Europejskiej – kto z Państwa śledzi, a na pewno wszyscy jako posłowie i radni Państwo śledzicie, pojawia się już horyzont 2014-2020, pojawia się sposób myślenia o tym jak będzie alokowany pieniądz publiczny, pojawia nam się umowa partnerska, regionalne programy operacyjne w ramach polityki społecznej. W ramach tego RPO u nas buduje się m.in. strategie rozwiązywania problemów społecznych, strategie rozwoju województwa śląskiego oraz strategie polityki społecznej. Tak jak powiedziała Pani prof. Zrałek – jest osobą odpowiedzialną za punkt dotyczący gerontologii, tak wyglądały cele strategii, tej, która właśnie kończy swoje funkcjonowanie, albowiem władze województwa postanowiły rewitalizować ją, budować nowy dokument strategiczny. Celem w obszarze osób starszych było wspieranie starszych w pełnieniu ról społecznych, kierunki działań, włączanie osób

starszych do działań na rzecz środowiska lokalnego, dostosowanie systemu wsparcia, w tym pomocy społecznej, upowszechnianie wiedzy na temat starzenia się i jego konsekwencji. Należałoby się teraz zastanowić, i być może to jest dla Państwa rola, jak te postulowane w roku 2006 kierunki działań zostały zrealizowane. Myśmy nad się pochylili i doszliśmy do wniosku, że nie wszystkie z tych kierunków, które były wskazane są adekwatne do wyzwań obecnego czasu, a także będą konsumowały pieniądze unijne, czyli będzie można uruchamiać różnego rodzaju programy, stworzyli w obszarze tej aktualizowanej strategii polityki społecznej inną nazwę dla celu strategicznego – tworzenie podstaw dla pełnego uczestnictwa osób starszych w życiu społecznym – uważamy, że to jest kierunek dla zarządzania publicznego, czyli doprowadzić do tego żeby ludzie starsi nie byli penalizowani, nie byli pokazywani jako: *tam idzie staruszka, czy staruszek*, tylko żeby byli pełnoprawnymi, absolutnie aktywnymi członkami naszego społeczeństwa, żeby mieli szansę poprzez wzmacnianie ich od strony instytucji publicznej na branie aktywnej i świadomej roli w kształtowaniu warunków społeczno-gospodarczych funkcjonowania. W związku z tym wspieranie i wzmacnianie potencjału osób starszych, identyfikacja, łagodzenie, zapobieganie i przeciwdziałanie barierom uniemożliwiającym samodzielne na miarę możliwości życie, kształtowanie pozytywnego wizerunku osób starszych, dostosowanie systemu wsparcia, w tym pomocy społecznej do potrzeb starzejącego się społeczeństwa. To wygląda jak ogólne *ple, ple*, ale z punktu widzenia strategicznego jest to dokument, do którego są przypisane działania, przypisane podmioty, które do tego powinny być włączone i przypisane ewentualne środki finansowe z punktu widzenia możliwych strumieni alokacji, które będą możliwe do wykorzystania. Starzejemy się – nasz ustawodawca zmienił dość wyraźnie rynek emerytur, zatem im bardziej będziemy wspierać osoby starsze, może nie tak dramatycznie jak tutaj graf to pokazał, ale im bardziej będziemy je wspierać w możliwości funkcjonowania na rynku pracy, tym więcej pieniędzy publicznych będzie mogło wpływać do budżetu i tym większa będzie jakby jakość zadowolenia z życia, lepszy poziom i być może szczęśliwość ogólna.

- **radny Piotr Kurpios, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – dziękuję Pani Profesor za poprowadzenie właściwie dwóch wystąpień ...

- **Pani Grażyna Witkowska, Wicedyrektor Urzędu Statystycznego w Katowicach** –...[prezentacja stanowi załącznik nr 4 do protokołu sesji]... ja o sytuacji młodych ludzi w województwie śląskim w wybranych aspektach. Na tle Polski jak wygląda potencjał naszego województwa. Ludność w wieku 18-34 lat stanowi 11 %, bezrobotnych w wieku 18-34 lat mamy 9 %. Bezrobotnych absolwentów w skali kraju mamy aż 9 %, bezrobotnych

absolwentów szkół wyższych do 27 roku życia mamy aż 10 %. I tak kolejno można by przykładów mnożyć, ale nad jedną liczbą chciałabym żebyście się Państwo zastanowili – emigrantów na pobyt stały w wieku 34 lat i mniej mamy 21 %, co oznacza, że co piąty mieszkaniec tego województwa na tle Polski wyjeżdża za granicę. Znana już wszystkim prezentacja, Pani Profesor też przed chwilą o tym mówiła, jak się starzejemy. Niestety, w latach 2001-2003 i 2010-2011 niezmiennie notujemy spadek urodzeń żywych. Być może roczniki wyżu demograficznego lat osiemdziesiątych sprawiły, że w latach 2004-2009 przypadł nieznaczny wzrost liczby urodzeń. Niestety, nie stanowi to o prostej zastępowalności pokoleń. Ona powinna wynosić 2,13 w naszym województwie, a w roku 2012 jest zaledwie 1,274, a więc nie odbudowujemy naszego potencjału naturalnego w województwie. Ciągłe mamy ujemne saldo migracyjne. Na to ujemne saldo głównie wpływa nasza emigracja. W wieku lat 25 do 34 około 30 % emigruje za granicę. Rok 2006, który jest takim największym kiedy następuje odpływ z naszego województwa. Do roku 2009 mamy niewielki spadek i ponownie następuje wzrost liczby osób wyjeżdżających z naszego województwa. Na tle Polski, po spisie roku 2011, województwo śląskie plasuje się na pierwszym miejscu osób najczęściej wyjeżdżających za granicę. Nie jest tajemnicą, że wyjeżdżamy najczęściej do Niemiec i do Wielkiej Brytanii, za pracą, a także w sprawach rodzinnych. To że w latach 2004-2009 nastąpił niewielki wzrost urodzeń dzieci żywych przekłada się to również na powstawanie nowych placówek przedszkolnych i w roku 2012 w województwie śląskim mamy ich 1339. Może należy zadać pytanie co nastąpi w latach następnych kiedy będziemy już borykać się z tą zmniejszoną liczbą urodzeń dzieci. Jest tu też ile dzieci uczęszcza na 1000 do tychże placówek przedszkolnych. Niestety w edukacji szkolnej przekłada się to w bardzo prosty sposób. Od roku 2005 notujemy niezmiennie coraz to mniejszą liczbę dzieci, zarówno w szkołach podstawowych, w gimnazjach, w szkołach ponadgimnazjalnych. Jedyne temu spadkowi oparły się szkoły policealne. Kiedy popatrzyacie Państwo na wykres absolwentów taką samą relację można zaobserwować. Edukacja naszych dzieci, które wybierają swoje ścieżki zawodowe, wybierają swoją karierę. Jeżeli wybierają szkoły zasadnicze zawodowe, to kierunki inżynieryjno-techniczne, usługi dla ludności to są dwa główne, w których nasza młodzież chce się kształcić. Podobną relację mamy w technikach, tylko tutaj dochodzi jeszcze nam informatyka, architektura i budownictwo oraz nauki społeczne. Jeżeli uczniowie szkół podstawowych i gimnazjalnych, to wiadomym jest, że za chwilę pójdą za tym studenci i absolwenci szkół wyższych. Od roku 2005 do obecnego roku akademickiego o 23 % mniejsza liczba jest studentów na naszych uczelniach. Jedyne w tym okresie notujemy niewielki wzrost liczby absolwentów. Gdzie kształcą się nasi studenci ? Wyższe szkoły techniczne, ekonomiczne i uniwersytety. Jak wyglądamy na rynku pracy na tle Polski ? Tutaj jedynym naszym polem jest że wyglądamy lepiej zarówno aktywności zawodowej, jak i

wskaźnik zatrudnienia mamy lepszy niż w kraju. Stopa bezrobocia jest niższa niż w analogicznych przedziałach wiekowych niż w reszcie kraju. Aktywność ekonomiczna – tutaj zestawiliśmy dane z drugiego kwartału roku 2012 i niestety nie notujemy żadnych istotnych zmian na rynku ludzi młodych, czyli oglądamy ludzi lat 25-34 i współczynnik tej aktywności niezmiennie pozostaje na tym samym poziomie, kształtuje się w granicach 75-87 %. Zestawiliśmy również wskaźniki aktywności zawodowej ludności w naszym województwie w porównaniu z tym kwartałem roku 2012. Jeżeli Państwo popatrzyacie, że współczynnik aktywności zawodowej ogółem dla województwa wynosił 53 %, to w poszczególnych grupach wiekowych – dla osób w wieku 15-24 i 25-34 – następuje w tym okresie czasu niewielki przyrost. Jeżeli chodzi wskaźnik zatrudnienia – mamy ogółem prawie 48 % wskaźnik zatrudnienia to najniższy ten wskaźnik jest dla ludzi młodych w wieku 15-24 i tutaj nadal notujemy spadek tego wskaźnika i niewielki wzrost dla przedziału 25-34. Kiedy spojrzymy na stopę bezrobocia największy udział właśnie dotyka tych młodych ludzi w wieku 15-24. W stosunku do kwartału roku 2012 następuje tutaj największy skok, aż o 6 %. Nigdzie indziej, w żadnej grupie wiekowej nie następuje takie drastyczne powiększenie się tej stopy bezrobocia jak w właśnie w tym przedziale 15-24. Bezrobocie rejestrowane – według powiatowych urzędów w ciągu ostatnich 10 lat problem braku pracy dotyczył głównie ludzi młodych. Jest to wieku 18-34 lat i jest liczba 96 tys. Znamiennym jest rok 2008, kiedy odnotowujemy tzw. kryzys gospodarczy, do tego roku notowaliśmy bezrobocie malejące. Niestety od roku 2012 z roku na rok powiększa nam się liczba bezrobotnych, zarówno ogółem, jak i tych młodych ludzi w wieku 18-34 lat. Gdy przyjrzymy się strukturze tych osób bezrobotnych, znamienny jest ten pierwszy graf, który mówi nam o bezrobociu według grup wieku. Porównujemy się bardzo często do państw zachodnich i ubolewamy nad tym i słyszymy w mediach, że w Hiszpanii jest ponad 50 % bezrobocie ludzi młodych. Proszę popatrzeć na pierwszy graf – 17,4 to są osoby w wieku poniżej 24 lat, 29 % - to jest 25-34. Matematyka wskazuje, że to jest prawie 47 % osób, które są zarejestrowane jako osoby bezrobotne – to jest nasze województwo. Jeżeli mówimy o poziomie wykształcenia, to największą grupę pośród bezrobotnych stanowią osoby z zasadniczym wykształceniem, następną grupą są osoby z wykształceniem gimnazjalnym, następnie z policealnym i na szczęście jedną z najmniejszych grup są osoby z wykształceniem wyższym i, o dziwo, ze średnim ogólnokształcącym. Według stażu pracy najliczniejsza grupa są osoby, które pracują od roku do 5 lat, a według czasu pozostawiania bez pracy są to osoby niepracujące od 1 do 3 miesięcy. Bezrobocie rejestrowane dla absolwentów – 24 lata i mniej to jest 80 % w tej grupie wiekowej. Jeżeli patrzymy pod względem poziomu wykształcenia są osoby niestety z wykształceniem wyższym i osoby o wykształceniu policealnym i średnim zawodowym. Jeżeli patrzymy według stażu pracy, to największą grupę stanowią osoby bez stażu

pracy. Wniosek z tego, że pracodawcy chcą absolwenta, który ma od razu staż pracy na starcie. Kończąc chciałam zwrócić wszystkich Państwa uwagę nie tylko na stan osób starszych w naszym województwie, ale tych młodych, którzy są dopiero na początku swojej kariery i rozpoczynają życie i zadają sobie pytania: czy w naszym województwie, w województwie ościennym, czy po prostu wyjeżdżać za granicę? Zachęcam Państwa żeby korzystać nie tylko z zasobów statystyki, ale i zasobów GUS, który we wrześniu uruchomił platformę *Strateg*, która jest systemem monitorowania rozwoju. Jest to system, który został specjalnie utworzony we współpracy z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego, aby dać m.in. radnym, posłom, narzędzie, aby mieć statystyki i móc decydować.

- **radny Czesław Sobierajski** – chciałem zapytać Pana Przewodniczącego, nie ma go, czy na dzisiejsze posiedzenie Sejmiku, przy tak niesamowicie ważnym temacie – najważniejszym tak naprawdę, byli zaproszeni imiennie tym razem posłowie i senatorowie i media? Rola mediów jest niewspółmierna – jako Sejmik mamy ograniczone możliwości, władcze mają posłowie i senatorowie. Dziś poniedziałek, dzień wolny od zajęć w Sejmie. Powinni tu być jeśli nie wszyscy, to niemal prawie wszyscy, a w tym momencie jak odszedł Andzel, to został jeden przedstawiciel parlamentu polskiego, Pan Senator, chyba że kogoś nie poznaję. Konstatacja na początku nieciekawa, no bo przecież to co żeśmy widzieli i słyszeli, to poraża. Media – na początku widziałem kamer kilka, z mediów pisanych było też – nie znam wszystkich, ale pytanie czy ktokolwiek jest? Innymi słowy, mówimy sobie i muzom. Czy mamy na co dzień świadomość tego co słyszeliśmy dzisiaj? Śmiem twierdzić, że nie mamy zupełnie. To co przed chwilą Pani mówiła, że w Hiszpanii jest 50% i my zawsze mówimy sobie mamy połowę, tymczasem nic podobnego, mamy dokładnie tyle samo. Ja sam zaskoczony byłem w tym momencie słuchając tego, bo byłem przekonany, że mamy trochę mniej. To co Państwo mówili trzeba przekuć w czyn ustawowy, legislacyjny jak z tego wybrnąć, trzeba ubrać w konkrety jak zapobiec temu co się dzieje. Pani powiedziała przed chwilą, że to już jest tak postępujący trend, że tego nie da się zrobić, nie da się odwrócić – to jest rzeczywiście niesamowite gdyby to było prawdą. Jak analizowałem przed tym wystąpieniem wiele materiałów, to wielu naukowców, demografów tak twierdzi, że to w perspektywie wielu lat jest ciężko odwrócić. Znów w tym roku ubędzie nas 40 tys., bo tyle się mniej urodzi, a więcej umrze. A kto o tym napisze? Gdyby się miasto zapadło, zniknęło z powierzchni ziemi – 40 tys. – będzie cały świat o tym mówił, flagi narodowe do połowy masztów. Nas dokładnie tyle ubyło w tamtym roku. Nikt o tym nie mówi, jakby to jest normalna rzecz. Otóż to nie jest normalna rzecz. W sytuacji nie kryzysu, już dawno jest przekroczone to pojęcie. My jesteśmy w dramatycznej sytuacji. Starzenie się społeczeństwa naszego i zachodniego jest zupełnie nieporównywalne. Tam się ludzie starzeją w dobrobycie, gdzie

poprzednie pokolenia wypracowały ogromny dobrobyt tych państw. U nas się ludzie starzeją w ubóstwie, bo kraj jest taki jaki jest i dlatego porównanie znów jest katastrofalne. Mówienie o ludziach młodych – zważcie Państwo jakie są rozwiązania w *Traktacie Lizbońskim* – waży nasz głos 27 punktów, niemiecki 29, ale od stycznia przyszłego roku następuje podwójne ważenie – terytorium i ludność. W tym momencie stajemy w zupełnie innej sytuacji. Dodatkowo jeśli człowiek jest ponad rok w danym kraju, to te głosy liczą się dla kraju pobytu – nawet i w ten sposób pracujemy przeciw sobie ... Innowacyjność – każdy wie, że to jest domena młodych – my uchwalamy *strategię innowacyjności*, aktualizujemy i tak naprawdę niewiele z tego wynika. Mamy teraz nową, a ja chciałbym się dowiedzieć jakie były efekty z tych poprzednich – tego brakuje. Pracujemy nad czymś, a nie wiemy jakie były konsekwencje tego co już było, gdzie trzeba szukać poprawy. Kolejny temat – kurczenie się miast. Kontrakt dla Śląska – wielokrotnie powtarzałem z tej mównicy, usłyszałem dzisiaj i chciałem wzmocnić ten głos niezwykle. W świadomości polskiej nie ma tego, że u nas jest źle, odwrotnie, piszą – najbogatsi emeryci są w Jastrzębiu, najwięksi są gdzieś tam w jakimś mieście – w części to jest prawdziwe, ale tylko w małej części. Otóż nie mają świadomości ci mówiący, że młodzi wyjeżdżają, zostają starzy, którzy już nie pracują, wartości dodanej nie dają, konsumują co słusznie zarobili, ale to już nie jest sytuacja. I teraz miasta – u nas wiele dzielnic naszych miast jest zdegradowanych nie tylko przez przemysł, ale zdegradowanych społecznie. Tam panuje ogromna bieda, wykluczenie społeczne. Te rodziny niestety popadają w demoralizację i to jest niestety również dziedziczone. To się nasila. Mówiliśmy o rewitalizacji terenów poprzemysłowych i ciągle o tym mówimy. Pieniądze, owszem, gdzieś tam na rewitalizację danego obszaru, obiektu, to też jest ważne, ale nie o to chodzi. Przywrócenie ponownie do życia terenów, które kiedyś istniały, tam były fabryki, żyli ludzie, teraz tam nie ma niczego, tylko bieda i wykluczenie społeczne. To są całe dzielnice, mało tego, to są centra naszych miast, to jest paradoks, centra zamiast być rozwojowe są zapaścią w wielu miejscach. I na to, rząd owszem, ale my również musimy odpowiedzieć. Co do starszych ludzi – nie budujemy *dps-ów* padło takie stwierdzenie. Oczywiście, bo nas na to nie stać. Koszt utrzymania starszego człowieka w *dps-ie* jest mniej więcej 3,5 tys., emerytura średnia tego człowieka to 900-1200 zł, 500 zł wezmą, resztę trzeba dopłacić, czyli 3 tys. Oczywiście, że miasto żadne nie ma tyle, no to się nie buduje. Rząd nie przykłada się do tego no i mamy problem, który narasta. Co z tym będzie dalej? Jedna dziedzin zatrudnienia ludzi młodych, ktoś tu wspomniał – wolontariat do obsługi ludzi starszych. Oczywiście, że to nie jest wstydliva sprawa, wręcz konieczna, bo będziemy mieć tych, którzy przyjadą z Ukrainy, innych miejsc, do obsługi naszych starszych ludzi, bo my traktujemy to jako wstydlivy problem. To jest obowiązek wobec ludzi starszych, którzy kiedyś tworzyli podwaliny tego z czego my korzystamy. Skoro nie mogą, to nie

możemy dopuścić do tego, że za moment zaroi się ze wschodu. Przyjadą, będą usługiwać naszym ludziom, a w tych *dps*-ach, sanatoriach będą ludzie z zachodu starsi, a nasi gdzie? To tak nie może być, a to taką drogą prowadzi. I teraz rodzina – nie było tak za bardzo o rodzinie, chociaż w podtekście była wszędzie. To jest fundamentalna sprawa i zapytajmy siebie czy dzisiaj w Polsce jest klimat polityki prorodzinnej? Ja już nie mówię o programach, których nie ma w ogóle tak naprawdę, tylko czy jest w ogóle klimat do tego? Dzisiaj rodzinę się wyśmiewa, pokazuje się, że rodzina jest jednym wielkim siedliskiem przemocy – owszem, są takie miejsca, ale nie można uogólnić, że to wszędzie. Taki się schemat przedstawia, że rodzina to jest przeżytek, mało tego, media z uporem lansują ideologię, która powoli zaczyna wkraczać na nasze tereny, która partnerstwo ... ja nie mówię przeciw partnerstwu osób, żeby było jasne, i nawet tej samej płci, ale z całym szacunkiem, z tego partnerstwa na pewno dzieci nie będą się rodzić, a nam chodzi żeby wzrosła dzietność. No to musimy propagować rodzinę zdrową, tak jak w konstytucji pisane – kobieta i mężczyzna – i zrobić wszystko aby mogły się dzieci rodzić. A jak zrobić? To jest pytanie ciągle otwarte. Każdy rząd mówi, że popiera. Będąc w Sejmie przedstawiliśmy taki projekt ustawy, nie przegłosowano, chociaż w komisjach był już przepracowany całkowicie i była zgoda wszystkich klubów. Gdyby kadencja trwała jeszcze ze trzy miesiące, byśmy go chyba wtedy uchwalili. Myśmy zawarli tam takie rozwiązania – do tej pory mówię posłom żeby wrócić do tego projektu – tam było, że matka pracująca w domu, wychowująca dzieci jest traktowana jako zatrudniona, ma składkę ubezpieczeniową, ma do emerytury wszystko tak jak trzeba i proporcja odpowiednia średniej krajowej przez pierwszych 7 lat wychowania dziecka. Jeśli rodzi dziecko kolejne, to ma znów na to dziecko i kolejne 7 lat. Nikt nie zagwarantuje, że będą rodzić dzieci, ale stwarza się warunki korzystne. Ma również do emerytury jak trzeba – jak myśmy to liczyli wtedy, bo zarzucali nam ile to będzie kosztowało. A ile kosztuje przedszkole, żłobek, a przecież część tych kobiet zwolni miejsca pracy, bo by pracowały u siebie z dziećmi. Innymi słowy takich propozycji jest wiele, kwestia tylko, że od rozmowy musimy przejść do czynu, bo inaczej będzie jak w filmie *Barei* ... a dzisiaj wyjeżdża nas setki tysięcy, to już nie jest śmieszne, to jest dramatyczne. Na tym będę kończył te kilka rzeczy podkreślając, ale rzeczywiście ważniejszego problemu, przed którym stoimy my, rząd, Polska, parlament, to jest właśnie to jak spowodować żeby dzietność wzrosła i aby rodziny były zdrowe. Mówił Jan Paweł II – *zdrowa rodzina, zdrowy naród*. Myśmy wojny przeżywali, gdzie nas milionami wybito, a naród potrafił się regenerować i jednak wzrastał, a w fazie pokoju i wolności chcemy robić dokładnie odwrotnie. Komu na tym zależy? Może komuś zależy, ale od nas się wymaga żebyśmy postawili temu tamę.

- **radny Michał Wójcik** – zacznę może od tego, że jestem z *Solidarnej Polski* Zbigniewa Ziobro, ponieważ po ostatnim moim wystąpieniu jeden z mieszkańców regionu pytał z jakiego ugrupowania jestem, bo też nie może odbierać TV Katowice, więc teraz stwierdziłem, że będę się zawsze przedstawiał. Rozmawiamy o jednym z najważniejszych problemów. To co razi, to brak posłów, brak Pana Wojewody, brak senatorów, brak ważnych osób, które tak naprawdę tworzą klimat tego województwa, a dane, które zostały przytoczone przez naukowców, są po prostu porażające, zwłaszcza jedna rzecz zwróciła moją uwagę – chyba Pan Profesor to pokazał – jesteśmy w gronie trzech najgorszych regionów w Polsce, obok łódzkiego i opolskiego jeśli chodzi o sytuację demograficzną. Absolutny ogon – 170 tys. ubyło ludzi. Tak jak Pani Dyrektor powiedziała 47 % ludzi do 34 roku życia bez pracy – prawie jak w Hiszpanii. Swoją wypowiedź podzielę na trzy części: krajową, regionalną i polityczną, bo myślę, że też trzeba o tym wspomnieć. Sprawa dotycząca poziomu krajowego. Otóż ja zapoznałem się z dwoma raportami tylko, które na mnie zrobiły duże wrażenie. To jest raport Pana prof. Rybińskiego dotyczący sytuacji demograficznej i Pana prof. Hausnera, o ile wiem zrobiony na zlecenie Pana Prezydenta Komorowskiego – i bardzo dobrze. To jest jakiś sygnał żeby rzeczywiście się problemem zająć. Tu się zgadzam z przedmówcą, że wojny Polaków nie wybiły, a może w ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat stracić masę ludzi, stracić tylko z tego powodu, że spokojnie, wygodnie siedzimy sobie w ciepłych fotelach i nic nie robimy. Do 2050 roku utracimy kilka milionów ludzi – będzie nas 35 mln. Czy to kogoś obchodzi ? Przedziwny jest trend. Na świecie rośnie ilość ludzi, którzy się rodzą, a w Polsce maleje, nawet w Europie – Norwegia, Luksemburg, Wielka Brytania – wiele państw jest takich, gdzie ta tendencja jest dokładnie odwrotna niż w Polsce. Doskonały przykład – Francja – dzietność ponad 2, na Śląsku – 1,27 ! Dwa razy więcej dzieci rodzi się we Francji – pytanie dlaczego ? Ano jest inna polityka prorodzinna. Tam gigantyczne pieniądze płaci się na urlopy wychowawcze, tylko po to żeby ta dzietność była wyższa. A co się robi w Polsce ? Nawet w Estonii, nieodległej od Polski, robią wszystko by podwyższyć ten wskaźnik – 1,35 było jest 1,45. Mamy zabieg – 1500 euro za każde kolejne dziecko. Niewielki zabieg, a jednak. Co się robi w Polsce ? Kontra wszystkiemu oczywiście ! Nawet VAT na produkty dziecięce u nas jest ! To jest właśnie polityka prorodzinna polska, podczas gdy wiele krajów w Europie zostało zwolnionych z tego, bo po prostu chciało zwolnienia. Polityka na poziomie regionalnym – to nas bardziej interesuje, bo na poziomie krajowym mogę mówić tylko do Pana Senatora Śmigielskiego – reszty parlamentarzystów brak ! ...[koniec kasety 2 a]... jaki mamy pomysł żeby z tego wszystkiego wyjść, z tej trudnej sytuacji, spowolnić, bo my nie odwrócimy tego trendu. Otóż przyjrzałem się jak funkcjonują inne regiony. Ja się nie dziwię, że my tu nie możemy dojść do consensusu ani w sprawie telewizji, słyniemy dzisiaj z afer, z korupcji, z

programu TVN, gdzie spółki są obsadzone przez działaczy politycznych. Przecież młodzi ludzie na to patrzą, oni wyjeżdżają po prostu z naszego regionu do Wielkiej Brytanii ... i tam rodzą dzieci, bo taka jest prawda. My słyniemy z *Kolei Śląskich*, ze *Stadionu Śląskiego*, z dziadowskiego muzeum i z dziadowskiego budżetu ... i z dziadowskiej demografii, niestety ! Nie mamy żadnego programu walki z depopulacją, a takie programy są w innych regionach. Łódź – dla tego przykładu chcę podać ten region – województwo łódzkie. Sejmik, nie kto inny, razem z Zarządem przygotował program walki z depopulacją. Zachęcam wszystkich żeby sobie poczytali. Bardzo ciekawe rzeczy tam znajdujemy. Nie tylko Łódź, Opole również ma swój program, ma całą strefę demograficzną. Powstają specjalne programy. Tu Pani Dyrektor dotknęła tematu rynku pracy. Pytanie do Pana Marszałka: a co przedstawił Dyrektor WUP, a co przedstawił dyrektor wydziału gospodarki, jakie pomysły dali Panu Marszałkowi na stół ? Czy przeczytali te programy chociaż ? Nie ma co ukrywać, że demografia i problem w ogóle depopulacji jest związany z rynkiem pracy. Jest rodzina, są seniorzy, to jest oczywiste, jest edukacja i jest rynek pracy. Edukacja ! Pani Dyrektor mówiła o ważnych rzeczach, nikt, nigdy nie rozliczył Pana prof. Handke za jego genialną reformę za czasów prof. Buzka. Pan Handke dał propozycję żeby zlikwidować szkolnictwo zawodowe. Od tamtego czasu, jego słynnych rządów, 600 szkół zawodowych zostało zlikwidowanych i stworzył genialny pomysł na to żeby polskie społeczeństwo było wysoce wyedukowane, chodziło o tzw. licea profilowane, które były wygaszane i likwidowane, tylko dlatego, że do niczego nie przygotowywały. To było wielkie oszustwo w stosunku do młodych ludzi. I taka prawda – nikt nigdy nie rozliczył nikogo za to. Co się dzieje jeżeli chodzi o edukację ? Na Śląsku aż tak źle nie jest jeżeli chodzi o szkolnictwo zawodowe, bo obok wielkopolskiego rzeczywiście szkolnictwo zawodowe tworzy trwałe miejsca pracy. Czego brakuje ludziom młodym i na co nie zwracamy uwagę jako samorząd województwa. Na tzw. kwalifikacje, na tzw. system dualny – to jeżeli chodzi o edukację. Dlaczego w Niemczech jest bezrobocie na poziomie 7,7 % w przedziale do 25 lat, a u nas jest 27 % ? Czy ktoś się kiedykolwiek nad tym zastanawiał ? Bo jest system dualny – on funkcjonuje w Niemczech, w Austrii, w Szwajcarii. To co jest ciekawe, nawet Amerykanie w tej chwili, którzy mają dużo niższe bezrobocie niż Polacy, od Szwajcarów uczą się jak wprowadzać system dualny, jak robić to co robią Niemcy u siebie by mieć stopę bezrobocia na dużo niższym poziomie. My niestety mamy prawie cztery razy wyższą i jest rzeczywiście pomysł na system dualny, ale ten system dualny ma być jakoś dziwnie budowany, bo w oparciu o szkoły. My mamy w polu widzenia nauczycieli, a nie mamy w polu widzenia tego młodego człowieka. Dlatego ten młody człowiek będzie wyjeżdżał. Proszę zwrócić uwagę co się dzieje na Śląsku. To co Pani powiedziała, 25 % tych ludzi, którzy są z wyższym wykształceniem, oni wyjeżdżają do Wielkiej Brytanii, do Norwegii, tam ich po prostu całują po rękach i dają im pieniądze i

to znacznie wyższe niż tutaj, a przede wszystkim dają im pracę. A co my im mamy do zaproponowania ? To jest pytanie, które dzisiaj można postawić w tym miejscu Zarządowi Województwa, bo przecież możemy ten system dualny, Panie Marszałku, wprowadzić. Zrobmy projekt pilotażowy. WUP nie dał takiego pomysłu, być może nie da, ale być może Zarząd da taki pomysł. Ja sobie przypominam Pana Koperskiego, mam nadzieję, że niedługo będzie w Sejmiku, bo świeża krew w Sejmiku się przyda. On lubi pod prąd iść również. Przypominam sobie to sprzed wielu lat, jak bezrobocie było najwyższe w Unii Europejskiej, jak z Dudą Piotrem i Koperskim stworzyliśmy projekt *Pierwsza szychta*. Projekt *Pierwsza szychta* to był projekt dotyczący systemu dualnego, tak naprawdę projekt, który dawał przede wszystkim możliwość wejścia ludziom na rynek pracy. Nas nie interesowali nauczyciele tam, nas interesował głównie ten młody człowiek. Ten projekt był pokazany w Brukseli jako jeden z najlepszych w Europie. Nikt go nie zauważył prawie w naszym regionie – taka jest brutalna prawda. W kraju go zauważyli – w 8 miesięcy uczyliśmy ludzi zawodu konkretnego. Niemcy w Brukseli pytali jak to jest możliwe – oni 3 lata robią, my 8 miesięcy. Wiecie co zrobiono w Ministerstwie Pracy ? Zmieniono to na 12 i 16 miesięcy. To oznacza, że ... ponieważ takie jest planowanie, a nie inne, budżetowe w powiatowych urzędach pracy, że oni tym instrumentem nie są kompletnie zainteresowani. Chodzi o przygotowanie zawodowe dorosłych, pomimo tego, że moglibyśmy w ten sposób zwalczać bezrobocie. Ostatnio, właśnie w ramach tego programu tych stref demograficznych w Opolu, taki projekt powstał na kilkanaście mln złotych. Ludzi wysyła się za granicę, m.in. do Austrii żeby zobaczyli jak to funkcjonuje. Możemy to zrobić na Śląsku Panie Marszałku. Pan jest odważny i jestem przekonany, że jesteśmy w stanie to tutaj zrobić, bo to jest po prostu potrzebne naszemu regionowi. Te dane są przerażające – 47 % do 34 roku życia, jeszcze raz powiem, to są ludzie bezrobotni i oni wyjadą, a my zostaniemy z czym ? Państwo najlepiej wiecie. I na koniec dwa wnioski. Otóż, Panie Marszałku, sprawa pierwsza – mam wniosek jako *Solidarna Polska Zbigniewa Ziobro* żeby powstał projekt podobny jak projekt w województwie łódzkim dotyczący walki z depopulacją. To jest bardzo ważna sprawa. Mam prośbę żeby Pan Marszałek zaangażował do tego dyrektorów wydziałów, ale przede wszystkim ludzi z GUS i z uczelni. W innych regionach przy takich programach pracowali naukowcy i pracowali praktycy i wydaje się, że taki program jest po prostu na Śląsku potrzebny, bo nas z tego ktoś kiedyś rozliczy, że nic nie zrobiliśmy. I druga sprawa – w województwie łódzkim 100 mln zł przeznaczono na walkę z depopulacją, 14 mln euro z tego zostało pozyskane przez Zarząd z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, pozostała część, mówią, że oni dopłacili, że przyjęli w budżecie. Nie sądzę, że tak było. Myślę, że to było ukryte w działaniach 6.1.1, 8.1.2, myślę, że o to chodziło, ale bardzo bym prosił Pana Marszałka żeby polecił swoim pracownikom żeby sprawdzili jak to wygląda regionie łódzkim. Mamy kilka dni do rozpoczęcia debaty nad

budżetem, jako *Solidarna Polska* nie wykluczam, że złożymy wniosek o wygenerowanie części środków na program walki z depopulacją. To jest dużo ważniejsza sprawa niż każda inna, którą się zajmujemy obecnie w regionie.

- **radna Małgorzata Tkacz-Janik** – ja przede wszystkim chciałam bardzo podziękować Państwu za te interesujące wystąpienia, które rzeczywiście wskazują na najważniejszy problem rozwojowy i cywilizacyjny dla naszego regionu. Chciałam tym bardziej podziękować, że my często, mówiąc w liczbie mnogiej my myślę o niektórych radnych, między wierszami w swoich wypowiedziach apelujemy – i tu pytanie do kogo, czy do siebie nawzajem, czy do czasem obecnych gości, czy do czasem obecnych przedstawicieli rządu lub nieobecnych – w każdym razie niejednokrotnie między wierszami tych słów, które tu wypowiadamy, mówimy o tych ważkich problemach. Mówimy o niżu demograficznym, o poziomie edukacji, mówimy o malejącym rynku pracy, o tym wszystkim co niszczy opinię o Śląsku, czyli nie tylko o różnych aferach, ale o niedokończonych inwestycjach, mówimy o rodzinie, tak jak dzisiaj Pan Przewodniczący Sobierajski, natomiast myślę, że wielu z nas ma często poczucie bezsensowności tego mówienia i bezsilności wobec tych wszystkich problemów. I kiedy dzieje się rzecz taka jak ma dzisiaj miejsce, tzn. przychodzi tutaj ktoś, kto pokazuje twarde dane i to wszystko co jest wyrażane intencjonalnie niejako potwierdza się w tych slajdach, które oglądamy, można się wtedy poczuć się jeszcze gorzej w tej bezsilności, ale myślę, że też dajecie nam Państwo mocne narzędzie do dalszych działań. Za to pragnę serdecznie podziękować. To mocne narzędzie do konkretnych działań oczywiście będzie, lub nie, wykorzystane. Ja sobie przypominam kiedy 3 lata temu zaczęła się nasza kadencja, wtedy jeszcze z niezwykle rewolucyjnym zapędem w mojej osobie, ponieważ nie zdawałam sobie dokładnie sprawy z tego na czym polega taka *mainstreamowa* sejmikowa, administracyjno-prawna polityka. Mówiłam coś takiego: po co nam inwestycje, które są teraz flagowymi inwestycjami województwa śląskiego ? Kto będzie jeździł tymi drogami, na które postawiliśmy, kto będzie korzystał z tych stadionów i wielkich hal widowiskowo-rozrywkowych, które stawiane są tak gęsto ? Dlaczego nie zajmujemy się przede wszystkim rozwojem transportu zbiorowego ? Mówiłam właśnie wtedy, że takim modelowym uczestnikiem życia społecznego, a właściwie uczestniczką już w niedalekiej przyszłości będzie bardzo dojrzała, najczęściej samotna kobieta, która będzie musiała żyć w określony sposób i te inwestycje rozwojowe, które są tutaj realizowane nie są skonfigurowane, nie są skrojone na to starzejące się społeczeństwo i w takim sensie *zgenderowane* o jakim mówię. Dlatego z jednej strony czuję ulgę, że nie myliłam się wtedy mówiąc, ale z drugiej strony uważam, że też nie pochylamy się wystarczająco nad tym co wyrażamy między słowami, tzn. jakby wygląda na to, że każdy z nas chciałby żeby tego rodzaju zmiany występowały, natomiast gdy podnosimy rękę w głosowaniach decydujemy o sprawach, które dzieją się tu i

teraz, ale jakby nie są tożsame często z tym co być może naprawdę chcielibyśmy aby było faktyczną zmianą w naszym regionie. To jest jedna konkluzja. Druga rzecz jest taka, że ta informacja, o tym jak będzie nasz region już niebawem wyglądał pojawia się w różnych gremiach i w zeszłym tygodniu byłam obecna na piętnastoleciu samorządu powiatowego w Gliwicach, był tam też Pan Premier Buzek – rozmawialiśmy o różnych rzeczach, ale największą uwagę wszystkich skupiła prezentacja na temat demografii. Ponieważ człowiek, który tam prezentował podobne wnioski, [jak te] o których dzisiaj Państwo mówiliście, przemówił nagle do wszystkich trafiając im bardzo mocno do wyobraźni. Powiedział: proszę Państwa ! Niebawem zginie, zabraknie jakby na Śląsku jednego dużego powiatu. I nagle ci przedstawiciele powiatu przerwali swoje kularowe rozmowy w ławkach, zatrzymali się chwilę nad tym co mówi prelegent i nagle dotarło do świadomości coś co faktycznie umyka, co jest być może na co dzień niewystarczająco internalizowane, nie tylko w działaniach polityków różnych szczebli, ale być może w ogóle zamykamy na to oczy – no i na chwilę się te oczy otworzyły i pytanie w związku z tym padło potem w kularach: co robić ? Parę odpowiedzi było, tzn., że samorzady najniższego szczebla, te coraz biedniejsze samorzady, te, które mają coraz więcej zadań do wykonania i coraz mniej jakby ruchów, możliwości aby zmieniać te różne plany, ponieważ pieniądź wracający z centrali jest coraz mniejszy i kręcimy się w kółko, a polityka demograficzna, czy też polityka gospodarcza oparta na kontekście takiej, a nie innej prognozy demograficznej, przede wszystkim powinna być nakierowana na te trzy podstawy polskiej demokracji: samorząd gminny, powiatowy i wojewódzki, bo tak się to dzieje na świecie. To jest jakby drugie podsumowanie, a trzecie to takie, że my się zastanawiamy nad kierunkami rozwoju – nie tylko my mamy te problemy – Europa w ogóle ma taki problem i tutaj się chciałam odnieść do tego co Panowie mówili, zarówno Pan Radny Sobierajski i Pan Radny Wójcik. Nie rozmawiajmy w ten sposób, Panie Przewodniczący, o polityce rodzinnej. Ja wiem, że Pan jest jednym ze współautorów polityki prorodzinnej, ale nie mówmy *zdrowa rodzina*, że jedna jest zdrowa, a inna nie. Gdyby porównać pańską wypowiedź z wypowiedzią Pana Radnego Wójcika, to np. dlaczego ta reprodukowalność pokoleń we Francji jest taka spora ? Właśnie dlatego, że ludzie w większej części tworzą związki różnych form kohabitacyjnych, a niekoniecznie rodziny w naszym rozumieniu. Są to różnego rodzaju związki partnerskie, niekoniecznie ludzi właśnie jednej płci, o czym Pan wspominał, właśnie dwóch różnych – mężczyzny i kobiety, tak jak był Pan łaskaw zaznaczyć, z tym, że mają wiele formuł prawnych i ulg podatkowych i rozwiązań administracyjnych, czyli to co się u nas zaczyna dziać, że samorzady gminne np. podejmują inicjatywy mówiące o wielodzietnych rodzinach, że są pewne ulgi dla tych rodzin, że są pewne ułatwienia w korzystaniu z transportu zbiorowego w niektórych gminach, itd. To naprawdę prawo dostosowuje się do pewnych zmian

cywilizacyjnych i kulturowych i obserwuje żywo życie, zmiany społeczne. Tkwimy niestety w pewnym dość archaicznym projekcie i tutaj też na to nie możemy zamykać oczu. I jeszcze jedna rzecz – żeby młodzi ludzie chcieli zostać na Śląsku to muszą prawdopodobnie zobaczyć perspektywę rynku pracy, mieszkania, ale też jakości życia, o której my tylko ciągle mówimy i mam wrażenie, że bardzo wiele osób mówi o jakości życia, a nigdy jej nie widziało i tak naprawdę chyba nie rozumie co to jest. Przepraszam, że mówię aż tak w ten sposób. Jakość życia dziś rozumiana i definiowana np. w dokumentach Unii Europejskiej to jest nie tylko dostęp do usług publicznych, nie tylko dostęp do rynku pracy czy do mieszkania, ale to jest prawo do mieszkania w centrum dużej metropolii, bądź miasta, które to centrum buduje się wedle projektu, że każdy mieszkaniec tejże metropolii ma zamieszkiwać w odległości 15 minut dojazdu transportu zbiorowego do terenu zielonego. To jest jeden z elementów definiowania jakości życia. My się tutaj jakoś nie chcemy w ogóle od dłuższego czasu zdecydować na to jak my chcemy tworzyć tę rzeczywistość tego województwa, na czym ona ma być oparta. Jeżeli Pan Marszałek wspomina w rozmowie z Rebecą Harms, eurodeputowaną, współprzewodniczącą czwartej co do wielkości grupy politycznej zielonych w Parlamencie Europejskim, rozmawiacie Państwo o ubytku ludzi zatrudnionych w przemyśle górniczym – rzeczywiście było jeszcze 400 tys. tych ludzi jeszcze całkiem niedawno, obecnie jest 100 tys. Co to oznacza ? Oznacza to nie tylko inną sytuację tego przemysłu, ale że trzeba zaproponować nowe gałęzie przemysłu, nowy fundament rozwojowy i naprawdę trzeba się na coś zdecydować. To tutaj jest jeszcze wciąż klasa kreatywna, młodzież, tu jest politechnika, tu są uniwersytety i ja się w ogóle nie dziwię, że np. moi byli studenci wyjeżdżają, bo jakby nikt im nie chce wprost powiedzieć, choćby idąc tropem Państwa wystąpień, co im oferujemy ? Bo na cóż nam ten węgiel, który jest ponoć naszym skarbem, jeżeli nie będzie nikogo kto by się miał nim zajmować – że zatoczę koło i powiem jak 3 lata temu: po co nam autostrady i stadiony dla pań w średnim wieku, samotnych notabene.

- **radny Janusz Wita** – po pierwsze gospodarka – na pytanie ilu z nas żyje w sferze wydatków publicznych odpowiedzi nie udzielę. Po drugie czy nasz samorząd w tej materii, w obecnym kształcie, realnie co może zaproponować ?
- **Senator Bogusław Śmigielski** – byłem tyle razy wymieniany, że poczułem potrzebę powiedzenia paru słów. Bardzo się cieszę, że z tych Państwa wypowiedzi płynie niezwykła troska o województwo, o to co przed nami. Bardzo dziękuję za prezentacje, które były pokazane – ale wydaje mi się, że nie wystarczy tylko pokazać stan, ale trzeba powiedzieć coś co powinniśmy robić. Ta dyskusja była tu bardzo emocjonalna i były tu odnośniki do sytuacji takich krajów jak np. Luksemburg, Wielka Brytania, Francja, w różnych

aspektach. Muszę Państwu powiedzieć, że ważne jest odniesienie do innej sytuacji, ale te przykłady absolutnie nie przemawiają do mnie, bo ta Francja, o której tutaj mówimy, o tej wielodietności, to przede wszystkim kraj, który wprowadził bardzo wielu muzułmanów i to oni budują rodziny duże, gdzie jest wielodietność i to nie jest to uzasadnienie, o którym Pani Radna mówiła. Jeśli mówimy o Luksemburgu, Wielkiej Brytanii, Norwegii to trudno porównać nasz PKB *per capita* i tamtych krajów i bazy emerytalnej, którą budują – to jest bardzo piękne, bo chcielibyśmy podążyć w tym kierunku, ale to jest niemożliwe. W pełni się zgadzam, że to co jest u nas teraz jest złe, ale popatrzmy na to i spróbujmy to przeanalizować nie tylko według słupków, ale patrząc na historyczne ujęcie. To województwo się rozwijało i nabierało mieszkańców, bo się rozwijał przemysł oparty o węgiel i energetykę. Jeśli restrukturyzujemy ten przemysł, no to nie daje zatrudnienia, zatem odpływają. Ilu emerytów wyjechało z województwa śląskiego, ilu ich potomków żyje gdzie indziej i żyją dobrze mając również tutaj mieszkania. Młodzi ludzie nie wszyscy wyjeżdżają za granicę kraju, ale wyjeżdżają też poza granicę województwa, a zatem mamy sytuację gdzie dynamicznie zmienia się obraz województwa, gdzie spada ilość przemysłu, rośnie ilość bezrobotnych, ale również tych, którzy nie mają co robić na terenie tego województwa, w związku z czym opuszczają, czyli dostosowana jest ta zmiana demograficzna do tego co się w województwie dzieje, a zatem pytanie jest co województwo powinno zrobić żeby stan zmienić i to jest kwestia strategii dla województwa i tutaj proszę nie odnosić tego tylko do parlamentu i do rządu. To musi się dziać na poziomie województwa również i takie strategie były robione. Oczywiście stoi przed Sejmikiem zadanie żeby zapisać to w relacjach z rządem, żeby ta strategia była skutecznie realizowana i wspierać te zdania. Myślę, że do tego żeby w województwie dobrze się działo, to muszą być te i te drogi, i kultura – Województwo przecież przeznacza, za moich czasów pamiętam przeznaczaliśmy 50 mln euro na kulturę. Trzeba myśleć o tym żeby ta restrukturyzacja na terenie województwa zaistniała i nie mamy innego narzędzia jak tylko poprzez działania strategiczne i pokazywanie i realizowane wykorzystując do tego WUP, wykorzystując zakłady doskonalenia zawodowego i współpracy zakładów z przemysłem, który zamawia konkretne zadania do zrealizowania, czyli przygotowanie uczniów pod konkretne działania. To są elementy, które mogą dać szansę, ale pamiętajmy o tym, że województwo żeby zmieniło swój obraz to trzeba czasu. I pytanie jeszcze o samorządy, od których odnosiła się Pani Radna, czy realizują odpowiednią politykę? Nie! Budują drogi, rynki i pomniki. To jest też wniosek do nowego Regionalnego Programu Operacyjnego, które z zadań realizować by przynosiły nowe miejsca pracy, a to daje szansę na wzrost, na bogatszą rodzinę i w ten sposób na większą dietność. Pytanie jest jeszcze jedno – dlaczego mamy takie problemy demograficzne? Dlatego że mamy lepsze życie i bardzo wiele osób nie chce poświęcać czasu dla dzieci. To jest to co

przyszło do nas z Zachodu. Dlaczego Niemcy bez Turków, bez napływu powoli by wymarły ? Dlatego, że dobrobyt powoduje pewne reakcje – lepsze, łatwiejsze życie, bez większych trosk. A zatem dziękuję za tą dyskusję, mam nadzieję, że mój głos w Senacie będzie słyszalny również w tej kwestii, ale Państwu życzę przede wszystkim zbudowania dobrej strategii i dobrego nowego programu operacyjnego, by promować nowe dziedziny gospodarki i wykorzystać ten pieniądz jak najlepiej. Nie do budowania inwestycji kosztochłonnych, ale tych, które będą zwiększały PKB – to jest ta filozofia w nowym okresie programowania i mam nadzieję, że nad tym będzie też czuwało Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.

- **radny Piotr Kurpios, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – wydaje się, że można zamknąć punkt. Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim, którzy przygotowali dzisiejsze wystąpienia, za to, że dotrwali o tej porze. To jest dyskusja dla nas radnych, którzy są organem stanowiącym i od których decyzji wiele w tym województwie zależy. Pewnie wielu z nas wiedziało jak wygląda ta sytuacja, ale dopiero zobaczenie tych prezentacji może budzić dreszcz emocji, czy lęku.

[prowadzenie obrad przejął radny Andrzej Gościński, Przewodniczący Sejmiku]

5. Przyjęcie protokołu z XXXIX sesji Sejmiku:

Uwag nie zgłoszono.

Głosowanie nad przyjęciem protokołu:

za	33
przeciw	0
wstrzym.	2

6. Sprawozdanie z działalności Zarządu Województwa Śląskiego w okresie pomiędzy sesjami:

Przedstawił Marszałek Mirosław Sekuła [stanowi załącznik nr 5 do protokołu sesji]

- **radny Artur Warzocha** – bardzo bym chciał aby wszystkie prowadzone rozmowy między dyrekcją a pracownikami w Szpitalu w Częstochowie zakończyły się sukcesem, bo taki jest interes pacjentów regionu częstochowskiego, który liczy 500 tys. mieszkańców, jest duży obszarowo i

pod względem demograficznym regionem w naszym województwie i któremu grozi to, że od 1 stycznia zostanie bez właściwej opieki szpitalnej. Trzeba sobie uświadomić jedną zasadniczą sprawę, że w przypadku szpitala im. NMP mówimy podobno o największym już w tej chwili szpitalu w Polsce, bo poprzez operacje łączenia placówek dzisiaj ten szpital liczy 1100 łóżek, zatrudnia ponad 2000 pracowników, w tym 230 lekarzy na pełnych etatach, plus lekarzy rezydentów na częściowych etatach. Taka jest skala tego problemu. Jeszcze może jedna ciekawostka. Jest to w tej chwili największy pracodawca w regionie częstochowskim, tak się śmiesznie i tragicznie zarazem złożyło. Kryzys, o którym mówimy ma miejsce nie od 1 października, tylko zaczął się już dawno temu, rok temu i nie ukrywam, że też starając się zapobiec jakimś dramatycznym wydarzeniom zabiegałem wielokrotnie u wizytę u Marszałka Województwa. W zeszłym roku dwukrotnie spotykali się lekarze z Marszałkiem Matusiewiczem, w międzyczasie odbywały się w mniej lub bardziej licznych składach spotkania z Marszałkiem Kleszczewskim. Czarę goryczy, jak Państwo wiedzą być może z doniesień medialnych, przelała jedna kwestia, której obecny dyrektor szpitala, Pan Madowicz, nie był w stanie w żaden sposób załatwić, mianowicie w połowie lipca *nawalił*, mówiąc kolokwialnie, jeden z dwóch tomografów szpitala, zatem w 50 % jest wykonywane w tej chwili to badanie. Tomograf stoi od lipca nieużywany, koszt naprawy to jest około 700 tys. zł i co tu dużo mówić, dyrektor nie potrafi sobie z tym problemem poradzić. Oczywiście tłumaczy to obiektywnymi przesłankami, m.in. że ustawa o zamówieniach publicznych jest prawem tak skomplikowanym i nieprzyjaznym dla tego rodzaju zakupów, że kolejne postępowania musiały być unieważniane, były oprotestowywane, były pytania, etc. Mamy listopad, przetarg jest nadal nierozstrzygnięty i nie będzie rozstrzygnięty w najbliższym czasie. Jaki jest sposób na załatwienie tego problemu? Sprywatyzujmy te usługi – najprościej, przy czym przygotowuje się projekt uchwały, który po pierwsze zawiera wadę, po drugie nim trafia do rady społecznej jest przekazywany związkowi zawodowemu w celu zaopiniowania i w tym projekcie uchwały nie ma żadnego wyliczenia w jaki sposób i jaki majątek miałoby się przekazać potencjalnemu dzierżawcy tego sprzętu i tego typu działalności i żadnego wyliczenia kosztów prowadzonych badań, a one przedstawiają się następująco: dzisiaj koszt jednego badania, uśredniony, na tomografie komputerowym to około 50 zł. My wiemy doskonale jako członkowie rady społecznej, że koszt tego badania, które może być prowadzone przez podmiot prywatny kształtuje się od 150 nawet do 550 zł, kiedy skanuje się całego pacjenta, więc koszty rosną. Te koszty będzie musiał pokrywać szpital, ponieważ będą na te badania trafiali pacjenci szpitalni. Widzimy więc, że warto dzisiaj wchodzić dzisiaj w tę niszę rynku jaką jest radiologia. O tym się oczywiście nie mówi, tak to po prostu jest. Podjęto w każdym razie oficjalne kroki, kiedy u dyrektora na biurku wylądowało 140 wypowiedzeń lekarzy, specjalistów – w przypadku

niektórych oddziałów mamy do czynienia ze stuprocentową obsadą lekarską, czyli może dojść do sytuacji, że 1 stycznia niektóre oddziały w ogóle zostaną pozbawione obsady lekarskiej, czyli przestaną działać. Zostaną tam tylko pielęgniarki i niższy personel medyczny. Co z tym fantem robi Dyrektor ? Spotyka się – do życzenia może pozostawia tylko częstotliwość tych spotkań, mianowicie nie spotyka się z tymi lekarzami permanentnie i nie negocjuje warunków powrotu tych lekarzy do pracy, tylko spotyka raz na dwa, na trzy tygodnie, a międzyczasie potrafi skierować pismo do kierowników oddziałów z takim wnioskiem że powinni się przygotować do wygaszania oddziałów i tłumaczy Pan Dyrektor, że robi to w trosce o dobro tego szpitala. Sposób na załatwienie tego problemu to jest po prostu amputacja tej części ciała, które nie rokuje, zdaniem Pana Dyrektora, nadziei na poprawę. Wspomniał Pan Marszałek, że koszty leczenia w tym szpitalu są wyjątkowo drogie, szczególnie koszty leków. Tak ! Powiedzmy szczerze i otwarcie – jak można się dziwić, że koszty tych leków są tak wysokie skoro mamy do czynienia z największą placówką w Polsce, wielospecjalistyczną, i rzucić to na tło Szpitala im. św. Barbary, z całym szacunkiem. To jest normalne, że tam koszty leków i leczenia będą niższe, bo nie jest taką placówką jak Częstochowa. Poza tym to co jest sygnalizowane. Może Pan Marszałek Kleszczewski na to precyzyjnie odpowie czy koszty leków podawane w przypadku częstochowskiego szpitala to są koszty samych medykamentów, czy również koszty np. endoprotez, czy innych drogich leków i sprzętu, który jest również w to wliczany. Warto byłoby to powiedzieć, a poza tym Panie Marszałku jak długo, ile lat można analizować koszty zakupu leków w Szpitalu im. NMP w Częstochowie i zastanawiać się skąd biorą się takie kwoty. Przecież te kwoty są dostępne w szpitalu, ktoś odpowiada za te zakupy, więc może przedłożyć Panu dokładną listę tych zakupów i nie ma tu żadnej filozofii, trzeba to tylko przeanalizować i wyciągnąć z tego wnioski i tam gdzie można jakieś oszczędności poczynić ...[koniec kasety 2 b]... stawianie takiej tezy, gdzieś między wierszami, że najprawdopodobniej jest wyciek tych leków na lewo ? Nie wiem ! Może jest, a może nie ma, a może to myślenie organu założycielskiego idzie w niewłaściwym kierunku. Zastanawiamy się dziś nad kosztami, a może trzeba się zastanowić co zrobić, żeby 1 stycznia 2014 roku mieszkańcy regionu częstochowskiego mieli zapewnioną opiekę medyczną przez ten szpital. W nawiązaniu jeszcze do wydatków i dochodów – średniomiesięczna transza z NFZ, która wpływa na konto tego szpitala to jest około 15 mln zł. Wszystkie płace łącznie z dyżurami z ZUS-em łącznie to jest kwota ponad 6 mln zł, czyli zostaje ponad 8 mln zł na leczenie, na te leki, o których mówiliśmy, na spłatę zobowiązań. Proszę sobie odpowiedzieć na pytanie czy rzeczywiście te pensje tak unicestwiają możliwości dalszego działania szpitala. Co jest złego w zarządzaniu tym szpitalem skoro nie można tego poprawić ? Pan Marszałek Kleszczewski na ostatniej Komisji Zdrowia próbował udowodnić, że wyniki tego szpitala są coraz lepsze. Zadam znowu te pytanie, które brzmi już

śmiesznie – skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle ? Dlaczego lekarze zdecydowali się na ten desperacki krok i rzucili na biurko 140 wypowiedzeń, wiedząc doskonale, że mogą nie wrócić do pracy i są do tego przygotowani, bo na każdej rozmowie to powtarzają. Na to pytanie nikt do tej pory nie uzyskał odpowiedzi. Oni naprawdę tym razem nie mają żadnych żądań płacowych, tak jak to miało miejsce w roku 2007, kiedy to m.in. ja musiałem się osobiście brać za ewakuację tego szpitala, bo wypowiedzenia złożyło wtedy 86 lekarzy i szpital praktycznie z dnia na dzień stanął. Dzisiaj mamy 140 wypowiedzeń, więc ten szpital również natychmiast stanie. Pytanie cały czas pozostaje otwarte i nie ma na nie odpowiedzi. Źle jest prowadzony dialog w tym szpitalu – dialog pracowniczy. Odbyliśmy w ramach rady, nieformalnie skoro jest taka sytuacja, dyskusję dyrektorem i rada powiedziała prawie że jednogłośnie tak: *niech Pan zażegna ten konflikt personalny, nie prowadzi żadnej gry w tej chwili z lekarzami* – on w tej chwili prowadzi indywidualne rozmowy z lekarzami na temat ewentualnego powrotu, przy czym to nie jest ten czas żeby rozgrywki personalne prowadzić. Oczywiście dyrektor może prowadzić politykę kadrową w każdej placówce, niech to robi, wyrzuca z pracy dyscyplinarnie, przesuwają na cząstkowe etaty, niech robi co chce w ramach prawa, ale po 1 stycznia, a nie w takiej sytuacji kiedy grozi nam to, że ten szpital przestanie z końcem grudnia funkcjonować. To nie ma kompletnie najmniejszego sensu, przy czym ja nie jestem ani po stronie lekarzy, ani dyrektora, żeby było jasne. Jestem po stronie pacjentów, nad którymi wisi groźba że zostaną pozbawieni tej opieki medycznej – niestety. Zamiast rozmów jest prokurator, straszenie się, jedni donoszą na drugich – przy czym trzeba obiektywnie powiedzieć, że to pierwszy dyrektor doniósł do prokuratury o popełnieniu przestępstwa przez lekarzy. Są stosowane różnego rodzaju metody, jest publikowana jakaś lista – my też tu mieliśmy w skrzynkach listę lekarzy, którzy popełnili tę *zbrodnię* i złożyli wypowiedzenia – każdy z nas ma prawo złożyć wypowiedzenie z pracy. Jeżeli to zrobi w formie porozumienia z innymi pracownikami to też jeszcze nie jest przestępstwo, a już zupełną stratą czasu na dzisiaj jest prowadzenie dywagacji czy to jest legalne, czy nie, bo jest legalne. Poza tym stan faktyczny się liczy, a on jest taki, że nie ma dziś żadnych przesłanek żeby stwierdzić, że coś zmusi tych lekarzy do indywidualnego powrotu do pracy jeżeli nie podpiszą tego porozumienia, więc mówmy o realiach. Rada społeczna nad tym problemem się pochylała, była wielogodzinna dyskusja, która się zakończyła apelem do Dyrektora, Marszałka o podjęcie niezwłocznych działań w celu zażegnania kryzysu kadrowego w tym szpitalu, więc mam pytanie do Pana Marszałka jak ta uchwała rady została przyjęta, czy jest realizowana ? No i byliście na dobrej drodze, a dziś wszelkie sygnały, które docierają w tej sprawie do nas, świadczą o tym, że nie ma żadnego porozumienia – póki co są kolejne doniesienia do prokuratury. Kończąc chciałem powiedzieć, że zgłaszałem wielokrotnie uwagi dotyczące zarządzania tym szpitalem, kiedy był tam Pan Pankiewicz, w tym

roku mamy do czynienia z trzecim już dyrektorem – Pan Kłos, który zrezygnował, teraz mamy Pana Madowicza, który wygasza – taką receptę znalazł na rozwiązanie tej sytuacji – szpital. Jeszcze w poprzedniej kadencji klub radnych PiS krytykował ideę łączenia szpitali. Widać dzisiaj, że ona się nie sprawdziła, że tak wielki szpital jest obiektem ciężko sterowalnym i który pomалу zaczyna grzęznąć i być może zatonię w zderzeniu z realiami niczym *Titanic* i pójdzie na dno po prostu, a my zostaniemy bez opieki medycznej. Pan Marszałek Kleszczewski powiedział, że ta idea jest dobra, że się sprawdziła i kolejny szpital jest w tej chwili przyłączany, mały co prawda – *Hutniczy*, ale będzie jedna placówka wielospecjalistyczna w Częstochowie. I Pan Marszałek nawet powiedział na tej komisji, że powinno się łączyć wszystkie szpitale i w takim mieście jak Częstochowa w ogóle powinien być jeden szpital, no to parafrazując i szydząc z tego pomysłu powiem Panu Marszałkowi Kleszczewskiemu: winszuję takiego myślenia – to zrobimy może jeden szpital wojewódzki dla całego województwa śląskiego, a może jeden szpital dla całej Polski, a nawet Europy.

- **radny Jan Borzymowski** – ja już ten problem poruszałem na Komisji Zdrowia i tutaj publicznie chciałem Pana Marszałka Kleszczewskiego przeprosić bardzo za moje niektóre fragmenty wystąpienia dotyczące Myszkowa. Panie Marszałku ja zdaję sobie sprawę z tego, że jest Pan człowiekiem, który bardzo ciężko pracuje w tej niełatwej dziedzinie organizacji służby zdrowia i przyznaję, że poniosły mnie emocje i niepotrzebnie w to całe zamieszanie włączyłem ten wątek myszkowski, za co jeszcze raz bardzo Pana przepraszam i proszę żeby Pan zechciał zapomnieć. Natomiast nie odwołuję więcej niczego co powiedziałem wcześniej. Zainspirował mnie do tego wystąpienia i w ogóle zaangażowania się w ten problem Marszałek Sekuła, który kiedyś na jednym spotkaniu powiedział, że jako człowiek może wiele rzeczy wybaczyć, ale są granice, których nie można przekroczyć. Tak samo chciałem zabrać głos jako lekarz i nie mogłem dłużej już znosić tego jak defekuje się środowisko lekarskie, bezkarnie. Dla mnie czarę goryczy przekroczył Pan Dyrektor tworząc donos do prokuratury na lekarzy, którzy ośmielili się złożyć wypowiedzenie i jego powodem było stworzenie zagrożenia zdrowia i życia pacjentów z Częstochowy. To dla mnie była rzecz nie do przyjęcia i na Komisji Zdrowia obiecałem Panu Dyrektorowi, że sam osobiście, jeżeli nie uda mu się dojść do porozumienia z tą załogą, złożę doniesienie do prokuratora, że swoim zarządzaniem, jak i postępowaniem z personelem białym doprowadził do bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia ludzi mieszkających w Częstochowie, a swoim zarządzaniem naraził ten szpital na utratę kontraktu, wielomilionowego. Ja poprosiłem o spotkanie z lekarzami tego szpitala, rozmawiałem z nimi długo i myślę, że rzeczywiście sprawa jest dosyć poważna. Pan Dyrektor dopuszczając do tego aby lekarze pracowali na nieważnym sprzęcie dał

argumenty NFZ żeby w trybie natychmiastowym właściwie zerwać kontrakt. I gdyby NFZ chciał, może to zrobić natychmiast. Problem tych przeglądów – proszę sobie wyobrazić, że pracują lekarze na sprzęcie nieważnym, na inkubatorach, respiratorach, pompach do przetoczeń infuzyjnych, a z drugiej strony mają schizofreniczne zarządzenie nr 105 BHP, że jeżeli lekarz stwierdzi jakąś nieprawidłowość w działaniu, albo przystosowaniu aparatury, ma w trybie natychmiastowym zgłosić to dyrektorowi i właściwie ma zakaz wykonania jakiejkolwiek czynności. Proszę zrozumieć lekarzy, bo ja mam przyjaciela, który kiedyś dokonał zabiegu w sali, którą dyrekcja szpitala wskazała jako tą właściwą do takich zabiegów, ale nie była technicznie przygotowana do takich zabiegów, pacjentka zginęła, on przez 8 lat próbował wykazać swoją niewinność i odsunęli się od niego wszyscy, łącznie z dyrekcją, która doszła do wniosku, że właściwie nikt mu nie kazał, robił to na własną odpowiedzialność, więc proszę zrozumieć lekarzy, którzy obawiają się leczenia pacjentów w takim układzie. Dzisiaj przychodzę do swojego klubu – nie wiem jak długo, ile mnie jeszcze będą tolerować w swoim klubie – dowiaduję się, że to właściwie winni są lekarze. Pamiętacie Państwo takie plakaty, gdzie kułak siedział na workach pszenicy i państwo socjalistyczne mówiło, że to jest ten człowiek przez którego porządni obywatele Polski ludowej nie mają co jeść. Dzisiaj próbuje się na tym miejscu postawić lekarzy, ewidentny skok na kasę. Zadałem sobie tą trudność i porównałem dyżury, ponieważ cały czas byliśmy karmieni taką ideologią, że ci lekarze na *Parkitce* zarabiają rewelacyjne pieniądze. Ja przeprowadziłem taką ankietę wśród moich kolegów, którzy pracują w szpitalach wojewódzkich w Bytomiu, w Tarnowskich Górach, w Rybniku i proszę mi wierzyć, że te stawki są porównywalne, nie są horrendalnie wysokie, więc ten argument ... proszę o nim zapomnieć. Następny argument jest, że lekarze, którzy zaangażowani są w prace w komitecie protestacyjnym są również członkami zarządu spółki z o.o., która prowadzi negocjacje z dyrekcją szpitala odnośnie stawek dyżurowych. Żeby wyrównać normy unijne wiele dyrekcji szpitali postępuje w ten sposób żeby lekarze mogli pracować w sposób nieograniczony, żeby pracę ośmiogodzinną realizowało się w ramach umowy o pracę, natomiast kontrakty osobno żeby lekarz mógł pracować po 50 godzin na dobę. Te umowy kontraktowe można było zawierać w trojaki sposób, albo jako indywidualna praktyka lekarska, albo za pomocą pośrednika, który negocjował w imieniu lekarzy – była to osoba trzecia – ale za to pobierał opłatę, prowizję, był często nieprzewidywalny w terminach wypłaty, albo niektórzy lekarze powołali własne wewnętrzne spółki i we własnym programie negocjowało. Teraz mamy sytuację taką, że lekarzy dostali propozycje, w których chce im dyrekcja wyraźnie dokuczyć – skoro nie chcą rozmawiać, to trzeba im koniecznie obniżyć stawki dyżurowe, dostali do negocjacji warunki, gdzie obniża się o 25 % dotychczasową sumę roczną przeznaczoną przez dyrekcję szpitala na płace dyżurowe, gdzie próbuje się łączyć dyżurowanie na kilku oddziałach np.

na chirurgii ogólnej i dostaje do opieki dodatkowo dział chirurgii onkologicznej i podobne inne konwencje. Nikt nie ma odwagi powiedzieć lekarzom, że zarząd ani organ założycielski nie ma pieniędzy teraz na zakup nowej lampy do tomografii komputerowej, to się zdarza, i musimy to rozwiązać w jakichś innych procedurach, np. outsourcingowych, które już są sprawdzone i w związku z tym nie będziemy potrzebowali Państwa dyżurów na oddziale radiologii, ponieważ załatwi to firma wyłoniona – ona naprawi, będzie działała, zapewni 24-godzinną obsługę. Nikt nie ma odwagi z dyrekcji z tymi lekarzami rozmawiać. To jest bolesne, a całe działanie, jak te materiały, które dostaliśmy, były podpisane przez wściekłego anonima, o tym jak to wszystko jest zarządzane. Nikt nie potrafi z tymi lekarzami rozmawiać. Przypadki, które mnożą się na SOR – ja to muszę powiedzieć – braku sprzętu, braku leków, niesprawnego sprzętu, są nagminne niestety. Dyrekcja potrafi jedynie tak zaradzić temu, że następnego dnia obarcza winą, że to lekarz dyżurujący na SOR specjalnie chodził i uszkadzał te aparaty do pomiaru ciśnienia. To są sytuacje kuriozalne. Jeżeli byłby ten szpital dobrze zarządzany to w sposób bardzo prosty można załatwić w ciągu jednego, dwóch dni. Ja nie rozumiem ciągle dlaczego Zarząd i dyrekcja ... dajmy szansę nowo wybranemu dyrektorowi, ale czemu my stoimy tak bardzo, tak wściekle na stanowisku, że ten ktoś, kto jest dyrektorem ds. medycznych naprawdę jest człowiekiem, który wie najlepiej jak zarządzać w służbie zdrowia. Jest dużo takich uwag i ja chciałbym żebyśmy w końcu traktowali tych lekarzy poważnie – ja się z nimi spotkałem, to są przeharowani, zestresowani ludzie, którzy podjęli decyzję o rezygnacji z pracy i myślę, że to dla nikogo nie jest łatwa decyzja i to dla nikogo nie jest łatwa decyzja jeżeli nie jest pewien czy za miesiąc będzie mógł pracować i mieć środki do utrzymania, ale naprawdę oni zostali doprowadzeni do granic desperacji. Potraktujmy tych ludzi poważnie, bo to nie są ludzie wyrwani gdzieś z kapelusza, tylko ludzie, którzy skończyli jakieś studia i chcą dobrze i solidnie wypełniać swoją pracę, więc nie róbmy z nich cały czas oszustów, złodziei, kombinatorów, tylko usiądźmy do stołu i porozmawiajmy z nimi. Nawołuję to tego – jeżeli jest problem, to chętnie się włączę do komitetu negocjacyjnego i służę Panu Marszałkowi przez 24 godziny na dobę w gaszeniu tego konfliktu i doprowadzeniu do normalności tego szpitala. Powtarzam, Panie Marszałku, nie chciałem Panu zarzucać, że Pan nie poświęca mnóstwa swego czasu, także prywatnego, na reorganizację służby zdrowia, ale póki co to wychodzi w szpitalu na *Parkitce* źle i jeżeli nie uda nam się tego konfliktu w miarę szybko, a widzi Pan, że nie uda się, bo jak padają pewne oferty, o których Pan nie wie, ja podejrzewam, że niestety, że są ludzie, którzy często świadomie wprowadzają Pana w błąd, po to żeby przekonywać się np. o własnej wielkości.

- **radny Jan Kawulok** – ponieważ w tej chwili mówimy o problemach szpitala w Częstochowie, temat był omawiany na Komisji Zdrowia dosyć długo,

szeroko i burzliwie, natomiast faktycznie od czwartku do dzisiaj pojawiają się informacje, które ja jako radny mam trudność ocenić. W czwartek padło stwierdzenie o bardzo wysokich zarobkach kontraktowych tych lekarzy, dzisiaj o bardzo niskich. Czy to jest aż tak trudno zebrać te dane żeby zadzwonić do dyrektora, żeby w jednej tabelce przygotował informacje o stawkach dyżurowych w szpitalu w Częstochowie, żeby radny miał tą informację nie na zasadzie plotek zwaśnionych stron, ale rzeczywistej analizy. Nie ma podstaw żeby jednej lub drugiej stronie bardziej wierzyć. Pytanie najważniejsze w tym wszystkim, czy przewidujemy wariant, że od 1 stycznia ten szpital będzie nieczynny ? Bo uważam, że tutaj jest bardzo podobny scenariusz do szpitala w Tychach. Pamiętamy, że tutaj podejmowano na tej sali uchwałę, jedną z najśmieszniejszych, gdzie był strajk chirurgów, gdzie nie było porozumienia i myśmy uruchomili zamiast oddziału chirurgii urazowo-ortopedycznej oddział chirurgii narządów ruchu. Na moje pytanie czy to nie jest szczyt głupoty uzyskałem informację, że nie, że to właśnie umożliwi funkcjonowanie szpitala. Efekt był prosty, NFZ zerwał kontrakt, szpital stracił 20 mln na kontrakcie i lawina poszła. Na dzień dzisiejszy po Tychach, gdzie zrobiła nam się wielka dziura jeśli chodzi o świadczenia publiczne, mamy drugie miejsce – Częstochowę. Na pewno się to ma nijak z przyjętymi zasadami restrukturyzacji bazy szpitali na Śląsku. Są to przekształcenia chaotyczne, wymuszone, a nie ma to nic wspólnego z planowaną strategią, o której mówiliśmy tutaj wielokrotnie i na Komisji Zdrowia i na sesji. Myślę, że prędzej czy później, to co mówił śp. prof. Religa – sieć szpitali, czy to co mówił prof. Neumann – my prędzej czy później ten temat będziemy omawiać, tylko żebyśmy wtedy mieli o czym rozmawiać. Dlatego tutaj w pełni dzielając wątpliwości radnego z Częstochowy, ale też jak gdyby pewien sposób rozwiązania tego problemu, gdzie dopóki nie będzie rzetelnych danych, a będzie taki argument zawiści o zarobek, to nic to nie rozwiązuje. Pewne sprawy trzeba rozwiązać w sensie negocjacji i myślę, że te informacje, które padły na Komisji Zdrowia powinny być honorowane i jednak te działania powinny być podjęte jak najwcześniej. Myślę, że powinniśmy się skoncentrować na jednym, żeby od 1 stycznia szpital pracował, bo to nie tylko chodzi o medyczną stronę pacjenta, ale jeżeli utracimy kontrakt w tym szpitalu poprzez niespełnienie wymogu personelu i stracimy z tego kontraktu 20, 30 mln, to my natychmiast mamy, że cały budżet Województwa pójdzie na pokrycie straty w Częstochowie.

- **radny Michał Wójcik** – chodzi mi o Muzeum Śląskie – czy możemy otrzymać informację co się tam dzieje ? Mamy przecieki medialne, podobno wszystko się leje – kto zawinił, kto odpowiada za tą sytuację i czy nie jest tak czasem, że za to wszystko zapłaci podatnik jak zwykle ? Czy Pan Marszałek może nam coś więcej przybliżyć co się tam dzieje ? Jednocześnie chcę przypomnieć kolegom z RAŚ, że w swoim wystąpieniu w programie Pana

Pospieszalskiego zabrałem głos na temat tego jak jest zbudowane Muzeum Śląskie. Państwo po tym programie złożyliście oświadczenie. Jeżeli rzeczywiście Pan Dyrektor Jodliński odpowiada za to co się dzieje w Muzeum Śląskim, to rozumiem, że mnie przeprosicie.

- **radna Bożena Borys-Szopa** – tak właściwie nie chciałam zabierać głosu, bo przeżywam swoisty kryzys radnego – nie wiem czy Państwo też się z tym spotykacie. Myślę, że zainspirował mnie ksiądz, który dzisiaj mówił, że każdy powinien z poświęceniem i wiarą w to, że każdy z nas coś może, próbować jednak móc. Jak my sobie mamy dać radę z wielkimi wyzwaniem demograficznymi, skoro my nie potrafimy sobie poradzić na małych organizmach w pełni podlegających Sejmikowi, a właściwie Zarządowi. Ja nie chcę obciążać obecnego Pana Marszałka, bo nie było go wtedy, kiedy identyczne problemy dotyczyły wielu innych placówek podlegających samorządowi województwa. Dość wspomnieć szpital w Tychach. Dzisiaj wielu przedmówców przy różnych okazjach mówiło o problemach naszego województwa przekazywanych przez media różnego rodzaju, nie tylko przychylnych, ale również nieprzychylnych i rzeczywiście trudno jest obciążać Pana Marszałka Sekulę wszystkimi nieprawidłowościami, problemami z jakimi my jako Województwo się borykamy – *Stadion Śląski, Koleje Śląskie*. Ja boję otwierać w internecie strony pod tytułem: jeśli mieszkasz w tym województwie to ci współczujemy, bo gdybyśmy do dzisiejszych statystyk w zakresie demografii dołożyli statystyki, o których powinniśmy byli mówić przy debacie, która niestety jako debata się nie odbyła, a dotyczyłaby pracy, możliwości zarobkowania, zatrudniania, nielegalnego zatrudniania, w którym województwo śląskie ma w Polsce pierwsze miejsce, wypadkowości – tych podstawowych rzeczy, które dają obraz tego województwa – to rodzi mi się dramatyczny obraz zarządzania poprzez ludzi wyciąganych z kapelusza, poprzez ludzi niekompetentnych – i nie mam tu na myśli Pana, Panie Marszałku – bo tak jak powiedziałam mówię o rzeczach, które miały miejsce wcześniej zanim Pan ten urząd objął. Ja nie wiem czy to jest właściwe miejsce, ja nie wiem czy to tutaj powinnam mówić, czy nie powinien tego mówić któryś parlamentarzysta w Sejmie. Może to jest właśnie czas żeby zacząć się rozliczać również wewnątrz partii, bo legitymacja partyjna nie daje żadnej gwarancji do tego, że podmiot zarządzany przez człowieka, który jest z nominacji jakiegoś ugrupowania politycznego ... bo większość z tych konfliktów to tak naprawdę personalne. To jest brak umiejętności współzycia z załogą, brak umiejętności rozmowy z załogą – mówię to jako doświadczony mediator. Ja w tej chwili mediuję w spółce skarbu państwa, gdzie z prezesem nie da się rozmawiać, a jedynym argumentem dlaczego się nie da jest argument: *bo nie* ! W przypadku Częstochowy mówimy o dyrektora, który jest tam dyrektorem kilka miesięcy. Kolejna osoba, która wyciągnięta z kapelusza, tak jak prezes *Kolei Śląskich* wcześniejszy, jak byli prezesi spółek

związanych ze *Stadionem Śląskim* i z wieloma innymi jednostkami podlegającymi Województwu – wyciągnięci z kapelusza tylko dlatego, że mają właściwą przynależność? Może to jest właśnie ten moment i tego Panu, Panie Marszałku, życzę z całego serca żeby przez najbliższy rok jaki został do zakończenia kadencji stawiać na ludzi, na mądrość, na kompetencje, na umiejętności, bo nawet mimo tego, że jestem bezpartyjna, ale nawet gdyby mi jakiegokolwiek ugrupowanie zaproponowało zostanie ministrem zdrowia, to bym się nie zgodziła z jednego powodu – po prostu się na tym nie znam. Tak bardzo brakuje ludziom powoływanych przez Państwa, określanym w konkursach – stawiane są różnego rodzaju warunki na progu tego konkursu – ale tak bardzo brakuje tym ludziom kompetencji, wiedzy, umiejętności, a przede wszystkim podstawowych zasad współżycia społecznego. Panie Marszałku, ja trzymam za Pana kciuki.

- **radny Jan Kawulok** – ten temat chciałem celowo wydzielić, bo on nie dotyczy Częstochowy. Otrzymaliśmy jako radni pismo podpisane przez Panią Marszałek Aleksandrę Gajewską do Pana Przewodniczącego Gościniaka i ksero do nas. Ono w pewnym miejscu mówi, że *odnosząc się do prowadzonego przez tutejszy podmiot tworzący przekształcenia w spółki kapitałowe ze stuprocentowym udziałem Województwa Śląskiego Szpitala Chorób Płuc w Siewierzu i OLK w Sosnowcu uchwałami – tu numery – Zarząd Województwa Śląskiego uchwalił o przekształceniu ich w spółki z o.o. oraz przyjął akty przekształcenia i założycielskie...* Po tym piśmie na ostatniej Komisji Zdrowia zadałem pytanie na temat tych informacji, nie ukrywam, że byłem nieprzygotowany – tych uchwał wcześniej nie przeczytałem, zrobiłem to dopiero przez weekend. Faktycznie są te uchwały na stronie internetowej, ale bez załączników. Może drobne uchybienie, ale ten załącznik to jest właśnie akt przekształcenia i akt założycielski, czyli to jest to o co ja się pytałem na tej Komisji Zdrowia. Załączniki to jest treść tak na dobrą sprawę tej uchwały i jej nie ma. I właśnie to co powiedziała Pani Radna Borys-Szopa – czy to jest czyjaś pomyłka, zaniedbanie, czy też to niestety jest celowe działanie, bo opublikowanie uchwały w tej treści, która zupełnie nic nie daje, nie ma najmniejszego sensu. Ja proszę, jeżeli można by było skserować, a dla pozostałych radnych dołączyć ten dokument, jeśli faktycznie istnieje.

- **Wicemarszałek Mariusz Kleszczewski** – Szpital na *Parkitce*. Panie Radny Kawulok, to nie jest ta sama sytuacja i nie można porównywać, bo krzywdzilibyśmy ten szpital w Częstochowie. On nie jest w tak złej sytuacji finansowej, płaci swoim pracownikom regularnie, radzi sobie, jego płynność się poprawia, bilansuje się na działalności podstawowej. Problem jest całkowicie inny. To są inne sytuacje i tak samo jak kierunki przekształceń. Wiemy jak postępować i postępujemy zgodnie z kierunkami, które będą aktualizowane w tym roku po to, aby przy zmieniającym się prawie udało nam

się przekształcić w różny sposób – naprawdę dużo możliwości przekształceń – 13 jednostek i funkcjonują dobrze. Tutaj Państwo mówiliście o tych relacjach. Ja się zgadzam. Ja byłem zdziwiony i zaskoczony w październiku, że tak złe emocje są między dyrekcją i pracownikami. Nie udało mi się niestety porozmawiać z wszystkimi lekarzami, ponieważ był tylko komitet negocjacyjny, a chciałem raczej porozmawiać z wszystkimi. Nie udało mi się, bo był jakiś mur. Zaprosiłem do spotkania nie tylko dyrektora naczelnego, ale i właśnie dwóch wicedyrektorów, bo tam nie ma problemów z nowym dyrektorem, lekarze nie próbują odwołać nowego dyrektora. Lekarze mówią: *do Pana Dyrektora Naczelnego na razie nic nie mamy*. Chodzi o dwóch wicedyrektorów – my nie jesteśmy pracodawcą tych dwóch pracowników, to jest decyzja dyrektora i on ją na pewno podejmie i on musi ją ustalić razem ze swoimi pracownikami. I to jest najważniejsze aby ten problem rozwiązali u siebie, bo to będzie trwałe, skuteczne, uzgodnione, nie narzucone z góry. Te wszystkie problemy związane ze sprzętem, z badaniem, z paszportami dotyczą dyrektora, którego już nie ma. Co może zrobić marszałek w *spzoz-ie* ? Powołać i odwołać dyrektora. Zarzuty są do dyrektora, który już nie pracuje. Dyrektor Madowicz został wybrany w procedurze konkursowej jako najlepszy z kandydatów, który stanął do tego konkursu. Proszę mi wierzyć – nigdy, ani komisja konkursowa, którą kierowałem, nigdy żadnym szyldem partyjnym się nie kierowała – wybierała zawsze najlepszego kandydata, który spełniał wymogi – zawsze ! Nawet nikt nie myślał w mojej komisji konkursowej takimi kategoriami. Te złe relacje są rzeczywiście i to będą musieli rozwiązać – i strona społeczna i dyrekcja w tym szpitalu, bo przecież będą pracować i chcą przychodzić codziennie do tej jednostki. Szpital na *Parkitce* ma 980 łóżek, 2000 pracowników. To nie jest największy szpital w Polsce, a jeden z większych szpitali wojewódzkich. Tomograf komputerowy – musi zachować procedurę przetargową dyrektor i jest w trakcie. Ciągłe coś, ale tak jest z prawem zamówień publicznych, ale tutaj mówiliśmy o wielu szczegółach. Ten szpital ma w ciągu dnia tyle zdarzeń gospodarczych, każdy z tych szpitali ma bardzo dużo tych problemów, które powinny być rozwiązane na bieżąco, bo tego wymagamy od dyrekcji. W tomografii komputerowej nie da się przeskanować całego człowieka. Proszę nie mówić takich rzeczy. To jest prześwietlenie rentgenowskie, szkodliwe, i trzeba się zastanowić kiedy je aplikujemy. Nigdy nie mówiłem o tym, że ten szpital wydaje za dużo na leki. Najważniejsze w tym wszystkim jest to, że ma odpowiednią ilość środków przeznaczonych i to rada społeczna na początku roku analizuje i otrzymuje plan finansowy i ten plan został przyjęty w odpowiedniej ilości – 28,8 mln zł na leki. To, że każdy szpital ma inny profil – oczywiście, to jest normalna rzecz i z tym nie można dyskutować. Pan Radny Warzocha mówił o połączeniu. W 2008 roku, kiedy zacząłem zajmować się tym szpitalem i rzeczywiście skupiliśmy dużą uwagę na nim, to koszty płac były 91 %, obecnie to jest 63 %, ale nikt w tym sporze nie mówi o płacach, bo one są,

lekarze zarabiają godnie i mają pieniądze na czas. Każda grupa zawodowa w szpitalu jest ważna, niemniej kluczowi są lekarze i pielęgniarki i temu szpitalowi grozi upadek, ale tylko dlatego, że lekarze odejdą, nie z innych powodów. Przez te 5 lat dzięki połączeniu udało się ten szpital rzeczywiście zbilansować. W kwietniu tego roku po raz pierwszy szpital na *Parkitce* bilansuje się na działalności operacyjnej. To się nie stało przypadkiem, to jest efektem dużej i przemyślanej pracy. Czy konsolidacja jest receptą? W pewnych warunkach jest receptą na uzdrowienie służby zdrowia i to się dzieje, my nie wymyślamy koła – w Sztokholmie teraz 3 szpitale uniwersyteckie łączą się, to jest kilkanaście tysięcy pracowników, po to żeby skoordynować leczenie, aby była kompleksowa usługa. Nie robią tego bo tak sobie wymyślili, albo, że mają szpitale zadłużone, ale chcą usprawnić właśnie działanie. To rodzi wyzwania, ale to dzięki konsolidacji możemy dać kompleksową usługę. Bardzo dobrze byłoby jeśli w danych szpitalach jest kilka organów prowadzących, a przecież zajmują się jedną i tą samą usługą i aplikują do jednego świadczeniodawcy ...koniec kasety 3 a]... który obsługuje całą Częstochowę. Moglibyśmy je podzielić na kilka różnych, gdzie każdy by świadczył w ramach dzielnicy swojej usługi. Ten kierunek wyznacza świat – w Finlandii konsolidują teraz 12 podmiotów. W dużej części po konsolidacji będzie można dać koordynację zasobów i kompleksową obsługę dla pacjenta. Jednocześnie te dwa szpitale nie konkurują o ten sam kontrakt do jednego płatnika. Nie można zakłamywać rzeczywistości, że ten szpital jest zły, źle działa i ma zły wynik finansowy. Jest dokładnie na odwrót, natomiast te relacje interpersonalne rzeczywiście się gdzieś tam zagubiły. To jest kluczowy problem w tym szpitalu! Mówiliście Państwo o wielu danych, a tak naprawdę to się sprowadza do tego. Myślę, że wszyscy Państwo tak jak ja podochodziecie do tego szpitala z troską. Jeśli wszyscy będą podchodzić z troską, dyrektor i personel, to ten problem będzie rozwiązany.

- **Wicemarszałek Aleksandra Gajewska** – sytuację w Muzeum Śląskim dość szeroko przedstawił na komisji Pan Dyrektor Abłamowicz, przedstawiając zdjęcia, film oraz dokumenty. Odbiór tego budynku nie nastąpił do chwili obecnej. Odbyło się kilka trudnych spotkań pomiędzy Muzeum Śląskim a firmą *Budimex* w obecności pracowników Urzędu Marszałkowskiego. Rozmowy miały na celu wypracowanie takiej formy odbioru w przyszłości tego budynku abyśmy mieli absolutną pewność, że jest całkowicie dla zbiorów i ludzi bezpieczny. W tej chwili Muzeum jest po podpisaniu aneksu z firmą *Budimex*. Aneks stanowi, że firma zostaje na budowie utrzymując plac budowy. Do końca grudnia został powołany zespół ekspertów ze strony *Budimexu* i ze strony Muzeum Śląskiego, którzy w tej chwili dokonują inspekcji. Mam informacje od Wicedyrektora Gawrona, że po dzisiejszym oglądzie tego budynku nie znaleziono żadnych przecieków. *Budimex* twierdzi, że wszystkie naprawy zostały dokonane, uszczelnienia chemiczne, fizyczne,

co nie zmienia faktu, że trwa procedura zamówienia ekspertyzy, która odpowie na pytanie jaka była przyczyna tego przecieku i kto jest za nią odpowiedzialny, na jakim etapie powstała. Ta ekspertyza będzie wymagała dokonania odkrywek 1,5 m przy ścianie południowej, które mają odpowiedzieć na pytanie czy izolacja jest szczelna, czy nie, natomiast chciałam zapewnić, że nikt z Muzeum Śląskiego, czy Urzędu Marszałkowskiego nie zdecyduje się odbiór tego budynku dopóki nie będzie pewności, że zbiorom nic nie zagraża, a wszystkie naprawy wad istotnych i mniej istotnych przez firmę *Budimex* zostały dokonane ... Trudno mi się odnieść do tego kto jest winny i na jakim etapie popełniono błędy – odpowie ekspertyza.

- **Marszałek Mirosław Sekuła** – rzeczywiście jest dużym problemem dobór osób odpowiednich na odpowiednie stanowiska. Wiadomo, że jest taki komunał, że ci co chcą najczęściej się nie nadają, a ci co się nadają i wiedzą, to nie chcą. Często w postępowaniach jest takie zjawisko, że są ludzie, którzy twierdzą: *ja każdą pracę mogę robić, bo się na żadnej nie znam*. Fachowcy się cenią. Dodatkowym elementem jest większa niepewność wykonywania zadań w obszarze, na który ma wpływ sytuacja polityczna. W świecie polityki i działalności społecznej każda praca jest *sezonowa* i od tego uciekają fachowcy wysokiej klasy, którzy wiedzą, że rozwiązanie problemu wymaga kilku lat spokojnej pracy. Następuje przetasowanie polityczne i zaczyna się weryfikacja od strony politycznej. Nie przeprowadziłem tzw. *zaciągu Sekuły* – to jest druga połowa kadencji, więc próba robienia czegoś takiego byłaby czymś głupim, z drugiej strony prawdopodobnie skazanym na niepowiedzenie. Uważam, że nie należy tak robić. W Urzędzie Marszałkowskim ograniczyłem liczbę etatów o 60, ale przez wstrzymanie naboru i naturalne odejścia – stopniowo. W ramach próby budowania niezależnej politycznie, w takim stopniu w jakim się da, grupy pracowników urzędu, również został zmieniony schemat organizacyjny i obecnie sekretarz województwa jest dyrektorem urzędu, z taką nadzieją, że na Panu Dzierwie będzie się kończyła część merytoryczna pracowników Urzędu Marszałkowskiego, a członkowie Zarządu będą tą częścią polityczną. Liczę, że powolne zmiany w urzędzie doprowadzą do większej stabilizacji i profesjonalizacji. Jeśli to uda się w ciągu najbliższych lat w Urzędzie Marszałkowskim, to później może się udać również w spółkach. W polityce personalnej w stosunku do spółek nie jest to do końca możliwe, bo jak sami Państwo wiecie z różnych rozmów, ustaleń, często tam się nawet nie stosowało konkursów. Też powiem, że mam tutaj jeden grzech na sumieniu – GPW, zmiana nie została dokonana w drodze konkursu. Była podyktowana głównie tym, że szefowie dwóch spółek, którzy dostali konkretne zadanie do rozwiązania do końca sierpnia, nie rozwiązali go do końca września. Myślę o problemie wzajemnych relacji pomiędzy GPW a *Kolejami Śląskimi*, które związały się bez wiedzy Marszałka umową cesji, którą, gdyby Zarząd zgodził

się na jej realizację, skutkowałaby natychmiastową upadłością *Kolei Śląskich*. W lipcu postawiłem zadanie obu prezesom spółek, we wrześniu okazało się, że rozwiązania dalej nie ma. Jeżeli jest tak, że jakieś osoby nie wiadomo z jakich powodów nie są w stanie się dogadać, no to trzeba je po prostu zmienić. Tym tłumaczę to odstępstwo od metody konkursowej, ale chciałbym żeby powoli doprowadzać do stabilizacji personalnej we wszystkich instytucjach Województwa Śląskiego. Dotyczy to też służby zdrowia i tu się zgadzam Panie Radny Borzymowski – jest wysoce nienormalne jeżeli w ciągu 20 lat było 8 dyrektorów w szpitalu, uważam, że nie ma możliwości rozwiązywania skutecznie problemów takich dużych placówek. Każda strona w tych konfliktach *ma swoje za uszami* i cała sztuka żeby przeskoczyć ten rów nieufności i jednak zdobyć się na taki dialog, który będzie zmierzał do rozwiązania problemów, a nie do okopywania się. Radnego Kawuloka i wszystkich Państwa przepraszam, że jest uchwała bez załącznika – to tak jakby nie było uchwały. Postaram się żeby tak się nie zdarzało w przyszłości.

- **radny Andrzej Gościński, Przewodniczący Sejmiku** – chcę poinformować, że Zarząd złożył do Kancelarii Sejmiku projekt budżetu 14 listopada – bardzo dziękuję Przewodniczącemu Komisji Budżetu, że już następnego dnia pojawił się harmonogram procedowania nad budżetem. Tego samego dnia Państwo Radni otrzymali budżet w wersji elektronicznej, a dzisiaj w wersji papierowej. Bardzo proszę aby przewodniczący komisji, Państwo Radni, do tych terminów się dostosowali.
- **radny Jan Borzymowski** – Panie Marszałku, w związku z tym, że jest tak mało czasu i jesteśmy bardzo ciekawi jak dalej potoczą się negocjacje w tym szpitalu, czy na bieżąco moglibyśmy otrzymywać informacje odnośnie wydarzeń, czego dotyczyły negocjacje i jakie były ustalenia...?
- **Marszałek Mirosław Sekuła** – najpierw z warunków, które zostały postawione, to trzeba powiedzieć, że warunek powrotu do pracy pod tytułem odwołanie dwóch wicedyrektorów – z jednym umowa została rozwiązana, wypowiedzenie biegnie. W przypadku drugiego został ogłoszony konkurs. Według mnie w tym zakresie żądania lekarzy zostały zrealizowane. W obszarze przeglądu sprzętu przetargi zostały ogłoszone. Jak tylko będzie to możliwe ten problem też będzie rozwiązany. Wiem, że trwa bardzo szczegółowy przegląd polityki lekowej. Wydaje się więc, że takie podstawowe warunki lekarzy idą w kierunku rozwiązania.

7. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia rezolucji o ogłoszeniu roku 2014 Rokiem Henryka Sławika (druk IV/697):

- **radny Andrzej Gościński, Przewodniczący Sejmiku** – dziękuję Zespołowi ds. rocznic i jubileuszy za przedstawienie projektu.

- **radny Adam Lubas** - rezolucja w sprawie ogłoszenia roku 2014 Rokiem Henryka Sławika W roku 2014 obchodzić będziemy 120. rocznicę urodzin i 70. rocznicę śmierci Henryka Sławika, powstańca śląskiego, posła do Sejmu Śląskiego, reprezentanta interesów Śląska w Lidze Narodów w Genewie, a w czasie II wojny światowej Delegata Rządu Polskiego ds. uchodźców na Węgrzech, bohatera trzech narodów – polskiego, węgierskiego i żydowskiego, zamordowanego w 1944 roku w niemieckim obozie koncentracyjnym w Mauthausen-Gusen za ratowanie żydowskich dzieci. Sejmik Województwa Śląskiego dla upamiętnienia tej wybitnej postaci postanawia ogłosić rok 2014 *Rokiem Henryka Sławika*. W ten sposób pragniemy uczcić pamięć Syna Śląskiej Ziemi, urodzonego na Górnym Śląsku, w Szerokiej, obecnie dzielnicy Jastrzębia-Zdroju.

- **radny Czesław Sobierajski** – chciałem odczytać o postawie Henryka Sławika w momencie najbardziej dramatycznym, po aresztowaniu ... *aresztowano również Antalla, obaj trafili do budapeszteńskiej siedziby Gestapo. Sławik został poddany brutalnemu śledztwu. Hitlerowcy chcieli uzyskać informacje o udziale Antalla w akcji przetrzymywania Polaków do wojska za zachodzie oraz jego roli w ratowaniu Żydów. Ujawnienie zaangażowania Węgra równałoby się wydaniu na niego wyroku śmierci. Sławik wszystko wziął na siebie. Odczytali zarzuty, które Henryk kolejno obalał świadcząc, że ja nie miałem o tym pojęcia... W czasie jazdy siedzieliśmy obok siebie, poszukałem jego ręki, żeby mu podziękować. Z uściskiem ręki tak mi szepnął: tak płaci Polska.*

- **radny Piotr Zienc** – ja bynajmniej nie w opozycji do projektu uchwały, ale na ostatniej sesji Pan Marszałek zasugerował, że rok 2014 będzie rokiem uczczenia pamięci *Tragedii Górnośląskiej 1945*. Chciałem się dowiedzieć czy w związku z tym rok 2015 będzie takim rokiem, bo na to czekają dziesiątki tysięcy rodzin.

- **radny Andrzej Gościński, Przewodniczący Sejmiku** – sprawa *Tragedii Górnośląskiej* była przedmiotem obrad, zastanawiamy się nad tym od kilku miesięcy. Kontynuujemy te prace i mam nadzieję, że przedstawimy w tej jeszcze kadencji projekt uchwały by rok 2015 ogłosić *Rokiem Tragedii Górnośląskiej*.

- **radny Andrzej Sławik** – jestem dumny, że nazywam się Sławik. Z przekazów wynika, że mój dziadek Piotr Sławik był bliskim krewnym Henryka Sławika. Zacytuję tylko jedno z książki Grzegorza Łubczyka: *Henryk Sławik. Wielki zapomniany bohater trzech narodów ... ja wierzę, że on był boskim posłańcem*

– mówi Cila Ehrenkranz – wypowiedź zarejestrowano w kibucu położonym kilkadziesiąt kilometrów na południe od Tel-Awiwu. Na pytanie dlaczego tak myśli odpowiada: *Niemcy spowodowali, że jestem sama na świecie, jeżeli żyję dzisiaj w Izraelu, mam liczną rodzinę, to dlatego, że Sławik mnie uratował. Podobnym, tonem Henryka wspomina wielu uchodźców, czynią to zarówno Polacy jak i polscy Żydzi, którzy znaleźli schronienie na Węgrzech w różnych fazach wojennego dramatu...*

Głosowanie nad uchwałą:

za	32
przeciw	0
wstrzym.	0

[prowadzenie obrad przejął radny Piotr Kurpios, Wiceprzewodniczący Sejmiku]

8. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia *Programu współpracy Województwa Śląskiego z organizacjami pozarządowymi na rok 2014* (druk IV/688):

- **radny Piotr Kurpios, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – tutaj mamy autopoprawkę Pana Marszałka do tego dokumentu. Czy w tej sprawie ktoś zechce zabrać głos ? ... Stanowisko Komisji ds. Organizacji Pozarządowych ... Opinia jest pozytywna !

Głosowanie nad uchwałą:

za	30
przeciw	0
wstrzym.	1

9. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu przyznawania stypendiów w ramach projektu „DoktoRIS - Program stypendialny na rzecz innowacyjnego Śląska” w roku akademickim 2012/2013 i w latach następnych oraz wyznaczenia terminu naboru wniosków o przyznanie stypendium w roku akademickim 2013/2014 (druk IV/702):

- **radny Piotr Kurpios, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – Komisja Edukacji...?
Opinia pozytywna ! Komisja Budżetu... ? Pozytywna ! Ktoś w tej sprawie chce zabrać głos ? ... Nie widzę !

Głosowanie nad uchwałą:

za	32
przeciw	0
wstrzym.	1

10. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr IV/41/1/2013 Sejmiku Województwa Śląskiego z dnia 17 września 2013 roku w sprawie nadania statutu Muzeum Historycznemu w Bielsku-Białej (druk IV/700):

- **radny Piotr Kurpios, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – Opinia Komisji Statutowo-Regulaminowej ? Pozytywna ! Opinia Komisja Edukacji...? Pozytywna ! Czy w tym punkcie ktoś w tej sprawie chce zabrać głos ?
- **radny Michał Wójcik** – jedno zdanie. Panie Marszałku ! Odnośnie tego punktu i kolejnego chciałem prosić żeby zwiększyć nadzór nad członkami Zarządu, bo tego typu błędy nas ośmieszają. Nie może nam wojewoda wyłapywać tak proste, błahe błędy w naszych uchwałach.

Głosowanie nad uchwałą:

za	31
przeciw	0
wstrzym.	0

11. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr IV/41/2/2013 Sejmiku Województwa Śląskiego z dnia 17 września 2013 roku w sprawie nadania statutu Muzeum Zamkowemu w Pszczynie (druk IV/701):

- **radny Piotr Kurpios, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – Opinia Komisji Statutowo-Regulaminowej jest pozytywna ! Opinia Komisja Edukacji...? Pozytywna ! Czy w tej sprawie ktoś z Państwa zechce zabrać głos ? ... Nie widzę !

Głosowanie nad uchwałą:

za	32
przeciw	0
wstrzym.	0

12. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr IV/35/6/2013 Sejmiku Województwa Śląskiego z dnia 22 kwietnia 2013 roku w sprawie uchwalenia *Programu rozwoju bazy sportowej z uwzględnieniem dofinansowania z Ministerstwa Sportu i Turystyki na rok 2013* (druk IV/703):

- radny **Piotr Kurpios, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – według druku 703 i autopoprawki, która dzisiaj do nas wpłynęła. Czy w tej sprawie ktoś z Państwa zechce zabrać głos ? ... Nie widzę ! Opinia Komisji Sportu jest pozytywna ! Opinia Komisji Budżetu...? Pozytywna !

Głosowanie nad uchwałą:

za	32
przeciw	0
wstrzym.	0

13. Podjęcie uchwały w sprawie zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Województwa Śląskiego na lata 2013-2020 (druk IV/706):

- radny **Piotr Kurpios, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – Opinia Komisji Budżetu...? Pozytywna ! Czy jakieś inne opinie komisji w tej ważnej finansowej sprawie ? Czy inne głosy w tej sprawie ... Nie widzę !

Głosowanie nad uchwałą:

za	23
przeciw	0
wstrzym.	7

14. Podjęcie uchwały w sprawie zmian budżetu i w budżecie Województwa Śląskiego na rok 2013 (druk IV/705):

- **radny Piotr Kurpios, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – opinia Komisji Budżetu...? Pozytywna ! Czy inne opinie komisji w tej sprawie ? Czy inne głosy ?

- **radny Marian Jarosz** – na marginesie wystąpienia Marszałka odnośnie tej cesji z GPW, rozumiem, że sprawa w dalszym ciągu jest aktualna, skoro zostały zwolnione osoby odpowiedzialne za nieprzygotowanie ? Temat w dalszym ciągu wisi nad budżetem ? ... Ale w sprawie tego punktu. Na ostatniej sesji Pan Marszałek informował nas o podjęciu działań zmierzających do przekształcenia *spzoz-ów* w spółki kapitałowe ze stuprocentowym udziałem Województwa Śląskiego i jest wykaz tych jednostek – wśród nich nie ma Goczałkowic, a wcześniej była informacja, że również mają być przekształcone w spółkę prawa handlowego, ale nie ze stuprocentowym udziałem Województwa. W związku z tym mam pytanie kogo w tej chwili uszczęśliwiamy 5 mln zł, skoro chcemy przekazać 5 mln zł w budżecie ...[koniec kasety 3b]...

- **Wicemarszałek Mariusz Kleszczewski** –...uszczęśliwia naszą jednostkę na pewno. Będzie przekształcona w spółkę prawa handlowego ze stuprocentowym udziałem Województwa Śląskiego ...[głosy z sali, poza nagraniem]...

- **radny Piotr Kurpios, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – czy w tej sprawie jeszcze ktoś zechce zabrać głos ? ... Nie !

Głosowanie nad uchwałą:

za	23
przeciw	0
wstrzym.	6

15. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany w planie dochodów gromadzonych na wydzielonym rachunku przez jednostki oświatowe oraz finansowanych z nich wydatków na 2013 rok (druk IV/704):

- **radny Piotr Kurpios, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – opinia Komisji Budżetu, Skarbu i Finansów ? ... Opinia jest Pozytywna ! Opinia Komisji Edukacji, Nauki i Kultury ? ... Pozytywna ! Czy w tej sprawie ktoś z Państwa zechce zabrać głos ? ... Nie widzę !

Głosowanie nad uchwałą:

za	30
przeciw	0
wstrzym.	0

16. Podjęcie uchwały w sprawie rozszerzenia działalności Szpitala im. Stanisława Leszczyńskiego w Katowicach (druk IV/698):

- radny Piotr Kurpios, Wiceprzewodniczący Sejmiku – opinia Komisji Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia ? ... Opinia jest Pozytywna ! Czy w tej sprawie ktoś z Państwa zechce zabrać głos ? ... Nie widzę !

Głosowanie nad uchwałą:

za	31
przeciw	0
wstrzym.	0

17. Podjęcie uchwały w sprawie rozszerzenia działalności Ośrodka Terapii Nerwic dla Dzieci i Młodzieży w Orzeszu (druk IV/699):

- radny Piotr Kurpios, Wiceprzewodniczący Sejmiku – opinia Komisji Polityki Społecznej...? ... Opinia jest Pozytywna ! Czy w tej sprawie ktoś z Państwa zechce zabrać głos ? ... Nie widzę !

Głosowanie nad uchwałą:

za	32
przeciw	0
wstrzym.	0

18. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany przedstawiciela Sejmiku Województwa Śląskiego w Radzie Społecznej Wojewódzkiego Szpitala Rehabilitacyjnego dla Dzieci w Jastrzębiu-Zdroju (druk IV/707):

- **radny Piotr Kurpios, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – mamy wymagane dokumenty. Czy w tej sprawie ktoś z Państwa zechce zabrać głos ? ... Nie widzę !

Głosowanie nad uchwałą:

za	29
przeciw	0
wstrzym.	3

19. Interpelacje, zapytania, wnioski, oświadczenia radnych:

- **radna Małgorzata Ochęduszek-Ludwik** – ja w imieniu klubu SLD chciałabym na ręce Pana Wiceprzewodniczącego zwrócić się prośbą do Przewodniczącego Sejmiku ażeby zaprzestał praktyk – to jest już trzecia nasza prośba w tej kadencji – albo ograniczył do niezbędnego minimum te pierwsze części każdej sesji. Nie wszystko jest bardzo ważne, nie wszystko jest nawet ważne, więc ograniczmy się do rzeczy istotnych, bo mamy parę spraw jeszcze w przeciągu tych 12 miesięcy do załatwienia. Nie wyobrażam sobie sytuacji kiedy będziemy tutaj siedzieć miesiąc w miesiąc do wpół do piątej tylko dlatego żeby uhonorować osoby, które nie są znane połowie składu Sejmiku, bo pozwoliłam sobie zrobić taki mini wewnętrzny sondaż. Bardzo proszę o przekazanie tego wniosku Panu Przewodniczącemu.
- **radny Artur Warzocha** – wróć na chwilę do dyskusji na temat Szpitala Wojewódzkiego w Częstochowie, gdzie zadałem szereg pytań, na które nie doczekałem się żadnej odpowiedzi ani głosu odniesienia ze strony Pana Marszałka. W związku z powyższym uprzejmie informuję, że zadam pytanie w formie interpelacji, które będą sprowadzały się do tego przede wszystkim jakie są plany organu założycielskiego w sprawach prywatyzacji usług na radioterapii, jak również jak Zarząd Województwa realizuje uchwałę rady społecznej, która zobowiązała Zarząd Województwa, Marszałka i Dyrektora do podjęcia skutecznych działań w celu rozwiązania konfliktu pracowniczego.
- **radny Jan Kawulok** – zwracam się z uprzejmą prośbą o informację na temat planowanych terminów dokończenia przebudowy i modernizacji drogi wojewódzkiej nr 941. Wiemy, że droga ta była częściowo przebudowana, częściowo modernizowana, natomiast został pewien odcinek niedokończony, którego stan jest fatalny. Bardzo proszę o podjęcie działań i informację (złożona na piśmie).

- **radny Michał Wójcik** – ja krótko Panie Przewodniczący. Prośba do Pana Przewodniczącego Gościniaka też by była żeby konferencje prasowe odbywały się może przerwach sesji, a nie w gabinecie przed sesją, chyba, że Pan Przewodniczący Gościniak wie lepiej co się będzie działo w czasie sesji. To tak na marginesie prośba, bo zwykle albo w trakcie, albo po odbywa się konferencje, a nie przed. Nie będę też prosił o pomieszczenie dla mnie jako radnego niezależnego, jakoś będę się jeszcze plątał przez 12 miesięcy. Natomiast mam dwa tematy polityczne. Pierwszy do Pana Marszałka Sekuły – zapytanie chcę złożyć formalnie, Panie Marszałku, bo Pan mówił o filozofii polityki, więc zejdę na ziemię. Filozofia została przełożona na język praktyki w piątek w TVN o godz. 19⁰⁰ w programie *Fakty*. Muszę powiedzieć, że byłem zaskoczony cokolwiek planszą, która znalazła się na samym końcu – tak jak Pani Borys-Szopa mówiła, kompromitujący nas materiał, ale my to wiemy, bo *Koleje [Śląskie]*, *Stadion...* Muzeum Śląskie itd. – ale na końcu znalazła się plansza, że jednak w spółkach samorządowych znajdują się przedstawiciele formacji politycznych. O ile mnie nie zdziwiła Platforma Obywatelska, trochę mnie zdziwił SLD, PSL mnie nie zdziwił, no to Ruch Autonomii Śląska mnie mocno zdziwił, bo przecież Pan Jerzy Gorzelik w tym programie dwukrotnie się wypowiedział właściwie przeciwko sobie samemu. Wobec tego zgłaszam formalny wniosek o to żeby przygotować jeżeli to jest możliwe – a sądzę że tak skoro dziennikarz TVN miał taką możliwość, to Marszałek ma pewnie większą – informację ile takich osób pracuje w Urzędzie Marszałkowskim, w jednostkach podległych. Chodzi mi o wszystkie osoby z tych czterech formacji politycznych, włączając Ruch Autonomii Śląska oczywiście, który jest jak zwykle kontra, ale jak widać nie za bardzo. Sprawa druga – składam formalny wniosek o to żeby przedstawić wykaz wszystkich wyjazdów służbowych zagranicznych wszystkich członków Zarządu od początku tej kadencji oraz Przewodniczącego Sejmiku – zagranicznych wyjazdów – z wyłączeniem dwóch marszałków, bo marszałek ma taki obowiązek, że jak musi jechać, to jedzie. Chodzi mi o Pana Matusiewicza i Pana Marszałka Sekułę.

- **radny Janusz Wita** – spełniam prośbę Kolegi Przewodniczącego klubu radnych i to jego interpelację chciałem przedstawić, natomiast nie sposób nie odnieść się do słów mojego poprzednika, który już dwukrotnie dzisiaj dał wyraz swoim uczuciom do naszej formacji. Zapraszam serdecznie, będzie Pan mógł korzystać również z tych fruktów, o których Pan mówi, od środka, a na pewno Pańska wiedza i doświadczenie by się przydały w poprawianiu ustroju RP, do czego zachęcamy wszystkich. Natomiast interpelacja dotyczy takich spraw niezbyt korzystnych wizerunkowo dla nas. Pan Przewodniczący Mercik zadaje pytania odnośnie tego jak postrzegany jest nowy Prezes *Kolei Śląskich*, bo niestety świat tak jest skonstruowany, że sensacja goni sensację, a być może niepotrzebnie. Pytania dotyczą tego jakich zakupów odnośnie urządzeń

komunikacyjnych dokonał, czy też pragnął dokonać Pan Prezes, jakich rodzajów przebudów gabinetów, czy też zatrudnienia specjalisty ds. gospodarowania pojazdami samochodowymi i czy tym specjalistą jest jego osobisty kierowca. Również pytanie odnośnie zatrudnienia zastępcy dotychczasowego Pana Prezesa. To są pytania, które funkcjonują gdzieś tam w przestrzeni publicznej, być może niepotrzebnie, w związku z czym bardzo prosimy o rozwianie tych wątpliwości, które są może nie na miejscu (złożona na piśmie).

- **radny Piotr Kurpios, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – czy jeszcze w sprawach interpelacji, oświadczeń, etc. ? ... Jeśli nie, to mam prośbę do członków Kapituły Odznaki Honorowej... Po zakończeniu sesji prosimy o zebranie w gabinecie Przewodniczącego Zamykam XLIV sesję Sejmiku Województwa Śląskiego...

20. Zamknięcie sesji Sejmiku – godz. 16⁴⁰.